

Cena 50 gr
Zacząy nakład: 123.558

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TYGODNIA ŚLUPSKI

Organ KW PZPR ★ Wydanie sobotnio-niedzielne 10 stron

7 i 8 września 1968 r.
Rok XVI

Święto Plonów

Ukoronowaniem znojnego trudu żniwiarzy, tradycyjnym już zwyczajem są Centralne Dożynki w Warszawie. Lud stolicy serdecznie podejmuje najlepszych reprezentantów wielomilionowej armii rolników i robotników rolnych.

W dniu Święta Plonów słowa uznania i podziękowania kierujemy do chłopów i żółtych pegeerowskich, do kobiet i młodzieży, do specjalistów rolnych i mechanizatorów, działaczy kółek rolniczych i spółdzielczości wiejskiej, do wszystkich, którzy spieszyli z pomocą rolnictwu w tych dniach najgorętszych.

Wracając symboliczny bochen chleba gospodarzowi dożynek rolnicy polscy i w tym roku złożyć mogą dumny meldunek o pomyślnych wynikach produkcyjnych oraz sprawnie i szybko przeprowadzonych zbiorach plonów. Wyniki te zawdzięczamy coraz lepszej i bardziej wydajnej pracy milionów rolników. Pracy skutecznie wspieranej wzrastającą pomocą państwa.

Do dyspozycji rolnictwa państwo stawia nowoczesne środki produkcji. Rosną dostawy nawozów sztucznych, maszyn, ciągników, kombajnów. W tegorocznych żniwach na polach pracowało ponad siedem tysięcy kombajnów i sto kilkadziesiąt tysięcy ciągników. Do połowy sierpnia br. rolnicy dostarczyli dwukrotnie więcej ziarna niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Efekty produkcyjne rolnictwa, na pewno duże, jeśli przymierzyć je do przeszłości, wciąż jeszcze są za małe w stosunku do rosnących potrzeb naszej gospodarki. I dlatego rolnictwu potrzebna jest dalsza wydatna pomoc.

Takim programem pomocy dla rolnictwa są uchwały IX Plenum KC i Tezy na zbliżający się Zjazd partii. Na podstawie uchwały IX Plenum stwo-

(Dokończenie na str. 3)



Ponad czterysta tysięcy ludzi w kolejarskich mundurach — kolejarzy wszystkich służb, pracownicy zakładów naprawczych taboru kolejowego, kolejowych zakładów zabezpieczenia ruchu i łączności, zakładów wytworczych urządzeń sygnalizacyjnych, pracowników „Warsu”, drukarni kolejowych — obchodzi dziś tradycyjnie już w drugą niedzielę września — swoje święto. Obchodzą oni także drugą uroczystość: 50-lecie Związku Zawodowego Kolejarzy — jednej z najbardziej rewolucyjnych, postępowych i żywotnych organizacji klasy robotniczej.

Kolej w Polsce jest podstawą systemu transportowego. W wielu państwach zadania przewozowe w dużym stopniu przejęły autobusy, samochody ciężarowe, żegluga śródlądowa, samoloty. U nas ten proces jest wprawdzie daleko zaawansowany, jednakże najbardziej jeszcze liczy się kolej; ona stanowi o transporcie.

Kolejarze wzmożonym wysiłkiem witają zbliżający się V Zjazd partii. Podjęli oni wiele zobowiązań produkcyj-

Sytuacja w Czechosłowacji Oczy kraju zwrócone na klasę robotniczą

PRAGA (PAP)

Korespondenci PAP w Pradze donoszą: PRZEGLĄD INFORMACJI o biegu życia politycznego w Czechosłowacji wskazuje, że uwaga kierownictwa politycznego zwraca się w coraz większej mierze ku klasie robotniczej oraz ku zadaniom gospodarczym stojącym obecnie przed społeczeństwem CSRS.

Przed paru dniami, jak już donosiliśmy, L. Svoboda i O. Czernik odwiedzili zakłady „Tatra”. L. Svoboda, O. Czernik i A. Dubček odwiedzili inne zakłady praskie: zakłady CKD, Lokomotivka, Slevarny przedsiębiorstwo Avtopraga. Poza tym odwiedzili także zakłady Orion Modrzany oraz dworzec kolejowy Smichov.

O wzmożonej pracy nad rozwiązaniem pilnych problemów gospodarczych świadczy przebieg posiedzenia Rady Gospodarczej, które odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Lubomira Štrougała. W toku obrad, stwierdzono konieczność zwiększenia wymagań wobec przedsiębiorstw i producentów w dziedzinie jakości asortymentu i rentowności odpowiadającej potrzebom rynku wewnętrznego i eksportu.

Wiele czasu poświęciła Rada Gospodarcza omówieniu trudnych zagadnień budownictwa mieszkaniowego. Rada stwierdziła, że realizacja zadań w tej dziedzinie postępuje w sposób skrajnie niezadowolający. W ciągu 7 miesięcy bież. roku przedsiębiorstwa budowlane oddały do użytku niemal tysiąc

(Dokończenie na str. 2)

Ludzie w kolejarskich mundurach



Zdjęcia
Józef
Piątkowski

nych i już przepracowali prawie dwa miliony godzin w czynach społecznych.

W tym świątecznym Dniu składamy im najgorętsze podziękowania za ich codzienny, ciężki trud, za odpowiedzialną i dobrze wykonywaną pracę. (AR)



Solistka uroczystego koncertu
Regina Smendzianka

W niedzielę - w Słupsku

Inauguracja Festiwalu

Przybywają do Słupska festiwalowi goście. Miasto przybrało odświętną szatę. Protektorat nad tą muzyczną imprezą, podobnie jak w roku ubiegłym, sprawuje minister kultury i sztuki, Lucjan Motyka.

W niedzielę, o godz. 18 w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego rozpocznie się inauguracyjny koncert otwierający II FPP. Regina Smendzianka wystąpi w nim z koncertem fortepianowym nr 1, C-dur, op. 15 Ludwika van Beethovena oraz „Concertinem” Zbigniewa Szymanowicza i „Fantazją Polską” op. 19 Ignacego Paderewskiego. Pianistka jest laureatką IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Studiowała pod kierunkiem wybitnych

pianistów i pedagogów: Henryka Sztopki i Zbigniewa Drzewieckiego. Koncertowała prawie we wszystkich krajach Europy, w Azji i obu Amerykach.

Koncert fortepianowy c-dur Beethovena należy do młodszych utworów tego kompozytora. Mimo widocznych w nim wpływów epoki Mozarta, pewne cechy stanowią zapowiedź nowatorskich poszukiwań stylu.

„Fantazja Polska” Ignacego Paderewskiego jest jednym z najpopularniejszych utworów polskiej literatury fortepianowej. Jako ciekawostkę warto dodać, że kompozytor „Concertina” Zbigniew Szymanowicz jest również znanym w Europie wykonawcą, a publiczność I FPP pamięta go, z ubiegłorocznego recitalu. (ha)

Na antenie PR i TV

Centralne Dożynki

8 bm. o godz. 9.55 Polskie Radio w programie I i II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim przeprowadzą bezpośrednią transmisję centralnych uroczystości dożynkowych ze Stadionu X-lecia w Warszawie.

Piękna Angelika za 22,50

GUZ SIĘ zameldowało z tą sprawą kilku podenerwowanych kinomanów. Walczanin napisał wprost: „Jeśli da ją piękny film, to każą sobie płacić za bilet 22.50”. I powołuje się ów Czytelnik na przykład „Pięknej Angeliki”.

Hm! Sama Angelika to niewątpliwie piękna kobieta. Gdybym pisał erotyk na ten temat, starczyło by przymiotników dla określenia jej urody. Ale film „Piękna Angelika”? Są gdzieś granice subiektywności ocen dzieła sztuki. Jeśli moje zdanie o wartości artystycznej tego filmu może się liczyć, to powołam się przynajmniej na zdanie „dobre” wieściu gniewnych krytyków z „Filmu”. Nikt z nich się, poziomem tego filmu nie zachwycał.

Po cóż zresztą filozofować na ten temat: „Piękna Angelika” w swoich rozlicznych wydaniach, „300 Spartan” „Dziesięć Chan” — żeby wymienić przykładowo kilka podobnych obrazów — to mierne pod względem artystycznym filmy widowiskowe, rozrywkowe, kostiumowe. Co nie wyklu-

cza, że mogą się podobać i rze czywiście brać nasza kasałniska wali na nie drzwiami i oknami. Wali, płaci i płacze...

I tak musi być, tak być powinno. Jesteśmy z gruntu przeciw wszelkiemu nabijaniu ludzi w butelkę, również w finansową butelkę, drenażom, ukrytym podwyżkom cen, przyklejaniu nowych etykietek z wyższymi cenami do starych artykułów itp. Ale w tym przypadku musi być zachowana pryncypialna polityka preferująca przede wszystkim dzieła i twórczość o wysokich walorach artystycznych i ideowych. I musi mieć ona swoje odzwierciedlenie również w cenach biletów.

Ale też i szczerze trzeba ludziom powiedzieć dlaczego tak jest. Ze zawsze tańsze będą bilety na recital Reginy Smendzianki niż na „teję” egzotyczną. Ze do tercetu dopłacać się nie będzie. I jak dotąd chyba nie trzeba było...

(tk)



Jak przewiduje PIHM, 7 bm. rano wystąpią lokalne mgły, w ciągu dnia zachmurzenie będzie umiarkowane, w godzinach wieczornych częściowo duże i miejscami opady, w godzinach popołudniowych skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 20 st. na zachodzie, 25 st. w centrum do 28 st. na wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.



Prezentacja województwa dziennikarzom z całego kraju

Wczoraj, o godzinie 9, dzieńnikarze prasy, radia i telewizji, którzy uczestniczą w sesji Klubu Publicystów Polityki Kulturalnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, spotkali się z przedstawicielami władz wojewódzkich. Wiceprez wodzący Prez. WRN tow. Klemens Cieślak powitał przybyłych na spotkanie sekretarza KW PZPR, tow. Zdzisława Kanarka, prezesa WK ZSL, Stanisława Włodarczyka i przewodniczącego WK ZZ tow. Michała Plechockiego, oraz naszych gości, dziennikarzy z całego kraju.

Naczelny redaktor „Głosu Koszalińskiego” i przewodniczący Komisji Kultury i Oświaty WRN, tow. Zdzisław Piś, naświetlił dziennikarzom problemy związane z rozwojem kultury i placówek kulturalnych w naszym województwie.

Nasi goście podzielili się na dwie grupy. Część dziennikarzy zwiedziła wczoraj Koło brzeg, część Słupsk gdzie spotkali się z przedstawicielami władz miejscowych i działaczami kultury. Zaprezentowano im także placówki kulturalne w tych miastach i powiatów oraz poinformowano o najistotniejszych problemach kulturalnych.

Dzisiaj dziennikarze spotkają się z Komisją Kultury MRN w Połoczynie-Zdroju, odwiedzając placówki w Rabinie i Redle oraz zamek w Świdwinie, oddany w użytkowanie placów-

Mordercze straty USA w Wietnamie

• PARYŻ (PAP)

Jak wynika z doniesień z Wietnamu Południowego w rejonie Sajgonu doszło w czwartek i w piątek do zaciętych walk. Koncentrowały się one 16 km na południe od miasta U wybrzeży DRW szaleje tajfun, w związku z czym z lotniskowców siłownej floty amerykańskiej nie mogą startować samoloty, bombardujące DRW.

Sekretarz obrony USA CLARK CLIFFORD oświadczył, że wzrastający ostatnio napór sił narodowowyzwoleńczych w Wietnamie Południowym wyniósł 2.900 żołnierzy. Były to największe straty USA w okresie ubiegłych trzech miesięcy. Według danych dowództwa amerykańskiego w Sajgonie, które zazwyczaj są niższe od rzeczywistych, agresja kosztowała już Stany Zjednoczone 200.000 żołnierzy: poległych, rannych i zaginionych.

Agencja zachodnie donoszą z Sajgonu, że w ubiegłym tygodniu straty amerykańskie w Wietnamie Południowym wyniosły 2.900 żołnierzy. Były to największe straty USA w okresie ubiegłych trzech miesięcy. Według danych dowództwa amerykańskiego w Sajgonie, które zazwyczaj są niższe od rzeczywistych, agresja kosztowała już Stany Zjednoczone 200.000 żołnierzy: poległych, rannych i zaginionych.

TASS o wydarzeniach w ChRL

• MOSKWA (PAP)

Jak donosi TASS ostatnio Pekin ogarnęła kolejna fala hysterii antyradykalnej. Agencja Nowych Chin, dziennik „Żenmin Żypao” i inne pisma chińskie, nie pozostając w tyle za propagandą imperialistyczną, a niejednokrotnie ją wyprzedzając, ze wściekłością napadają na Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne, które udzieliły pomocy bratniemu narodowi czechosłowackiemu.

Posiedzenie UEFA

W najbliższy poniedziałek w Zurichu odbędzie się posiedzenie władz Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA), na którym rozpatrzone zostaną protesty Bułgarii, Węgier, Polski i Związku Radzieckiego w związku z ponownym losowaniem rozgrywek o Puchar Europy.

kom kulturalnym. W godzinach popołudniowych uczestnicy sesji spotkają się z władzami wojewódzkimi i aktywnie kulturalnym.

Konferencja robotnicza w Lipsku

BERLIN (PAP)

Pod hasłem „Bezpieczeństwo europejskie poprzez umocnienie socjalizmu, jedność akcji robotników przeciwko monopolom zbrojeniowym i polityce odwetu” rozpoczęła się w piątek w Lipsku 28. Niemiecka Konferencja Robotnicza. W dwudniowych obradach konferencji bierze udział 1.200 związkowców z obydwu państw niemieckich.

Plon niesiemy, plon

Tradycyjne uroczystości na Stadionie X-lecia

• WARSZAWA (PAP)

W niedzielę tradycyjne święto naszej wsi — Centralne Dożynki w Warszawie. Do dożynkowych występów na Stadionie 10-lecia w stolicy przygotowuje się ok. 2.400 członków najlepszych regionalnych zespołów tanecznych, chórow i kapel, które zaprezentują folklor i tradycje wszystkich dzielnic kraju. W sobotę, o godz. 16 odbędzie się na stadionie generalna próba.

W dożynkowym programie wystąpi ponad 90 zespołów tańecznych, z których wiele odniosło już znaczne sukcesy w kraju i za granicą.

W centralnej uroczystości Święta Plonów weźmie udział 50-tysięczna rzesza przodują-

Sytuacja w Czechosłowacji

Oczy kraju zwrócone na klasę robotniczą

(Dokończenie ze str. 1)

izb mniej, niż w zeszłym roku, choć zadania roczne są wyższe niż w roku minionym o 12 tysięcy izb.

Rada Gospodarcza wyraziła niezadowolenie z tego stanu rzeczy i zleciła ministrowi techniki opracowanie do 15 października, wspólnie z odpowiednimi organami centralnymi i radami narodowymi kompleksowego planu posunięć koniecznych dla osiągnięcia zwrotu w rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Dużą aktywność wskazuje ostatnio minister sprawiedliwości Bohuslav Kucera. Na ogólnokrajowej naradzie przewodniczących i sekretarzy komitetów obwodowych Frontu Narodowego poinformował on zebranych o moskiewskich rozmowach. Jak wiadomo, był on jednym z członków delegacji

CSRS. Również obszerne przemówienie wygłosił on na posiedzeniu Prezydium KC Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej. Minister Kucera jest przewodniczącym tej partii. Prezydium stwierdziło, że nieodwołalne jest, aby w podstawowych problemach dotyczących narodowej egzystencji nie została w niczym naruszona jedność społeczeństwa.

W czwartek 5 września rozpoczęło obrady plenum KP Słowacji. Referat o aktualnych zadaniach partii wygłosił pierwszy sekretarz KC KP Słowacji — G. Husak; plenum wysłuchało również referatu o federalizacji CSRS, wygłoszonego przez sekretarza KC — W. Pawlende.

W czwartek odbyło się posiedzenie Prezydium Zgromadzenia Narodowego CSRS. Prezydium rozpatrzyło porządek obrad sesji Zgromadzenia Narodowego, która została wyznaczona na dzień 13 września. Na sesji tej będzie omówione oświadczenie rządu CSRS o sytuacji w kraju i o posunięciach, jakie mają być dokonane w celu zapewnienia normalizacji sytuacji. Zgromadzenie Narodowe ma także omówić kilka projektów ustaw.

Pracowity dzień miał w piątek pierwszy sekretarz KC KPCZ Aleksander Dubczek. Przewodniczył on ogólnokrajowej naradzie kierowniczych wojewódzkich funkcjonariuszy Milicji Ludowej. A. Dubczek, jako pierwszy sekretarz KC jest dowódcą Milicji Ludowej. Narada nakreśliła zadania związane z udziałem Milicji Ludowej w przyspieszeniu normalizacji warunków życia w kraju.

A. Dubczek w przemówieniu swoim zwrócił się do milicji, aby udzielała pełnego poparcia partyjnemu i rządowemu organom przy zabezpieczeniu spokoju i porządku.

W tym samym dniu A. Dubczek uczestniczył w naradzie aktywu pracowników KC

środowiskami społecznymi. Mówiono o konieczności stałej troski wszystkich placówek upowszechniających, nie tylko o formę kontaktu z odbiorcą, ale przede wszystkim — o ideową treść przekazywanych książek, dzieł sztuki itp. Dyskutanci zwracali też uwagę na potrzebę zwiększenia aktywności politycznej i społecznej organizacji związkowych i stowarzyszeń artystycznych działających w środowisku twórców kultury.

Konferencja Państw Nienuklearnych

Zastrzeżenia Włoch i Jugosławii

GENEWA (PAP)

Na ostatnim posiedzeniu Konferencji Państw Nienuklearnych w Genewie przemawiali przedstawiciele Włoch i Jugosławii.

Minister spraw zagranicznych Włoch, G. Medici, usiłował usprawiedliwić zwiózkę w podpisaniu układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej nie rozwiązuje w pełni problemu bezpieczeństwa państw nienuklearnych. Jest to jedna z głównych tez przeciwników układu.

MCK dla Białej

• GENEWA (PAP)

Powołując się na wiadomość z siedziby Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, AFP podaje, że sześć samolotów, korzystając z uzyskanego w wyniku porozumienia mostu powietrznego, wyładowało w nocy z czwartku na piątek na neutralnym lotnisku Obi Lago.

Sześć maszyn — dwie duńskie, dwie norweskie, jedna szwajcarska i jedna fińska — przywiozło do Białej łącznie 43 tony żywności i medykamentów, jak również 33 osoby z techniczną ekipą Czerwonego Krzyża.

KPCZ, zwołanej przez Sekretariat KC KPCZ. Aktyw KC wysłuchał informacji o wynikach obrad plenum KC KPCZ z 31 sierpnia i omówił zadania, które wynikają z decyzji plenum dla partii i dla pracowników aparatu partyjnego.

Obrady nad polityką atlantycką

WASZYNGTON (PAP)

Posiedzenie Narodowej Rady Bezpieczeństwa zapoczątkowało serię narad na najwyższych szczeblach administracji waszyngtońskiej nad kursem przyszłej polityki Stanów Zjednoczonych.

Wiele dzienników amerykańskich, powołując się na koła administracji, twierdzi, iż na wspomnianym posiedzeniu, jak również na czwartkowym zebraniu gabinetu przystąpiono do podejmowania zasadniczych decyzji w zakresie przyszłych rozmów z ZSRR w kwestii ograniczenia zbrojeń rakietowych oraz dalszej polityki wojennej NATO. Obie te sprawy są ze sobą ściśle związane. Jak wskazuje komentator „New York Times”, Grose, w łonie administracji ścierają się dwie tendencje: jedna kładąca nacisk na potrzebę skoncentrowania się na konsolidacji NATO i druga — nadająca priorytet rozmowom z ZSRR.

Grose wyraża opinię, iż Stany Zjednoczone raczej nie pójda na koncepcję jakiegos eks-

TUC przeciw Labour Party

LONDYN (PAP)

Obradujący w Blackpool kongres TUC odrzucił większością 6.724 tys. głosów jedną z podstawowych zasad polityki ekonomicznej rządu Wilsona — politykę „cen i dochodów”. Niewielką natomiast większością głosów przesłała rezolucja wyrażająca poparcie dla systemu dobrowolnego ograniczenia przez TUC żądań podwyżek płac.

Setny kongres TUC jest pierwszym zjazdem, na którym doszło do wyraźnego rozgraniczenia między związkami zawodowymi a Labour Party i rządem, jeżeli chodzi o podstawowe aspekty polityki ekonomicznej. Już w pierwszym dniu obrad

Energetycy u premiera

• WARSZAWA (PAP)

Z okazji Dnia Energetyki — prezes Rady Ministrów JÓZEF CYRANKIEWICZ przyjął w dniu 6 bm. delegację energetyków.

Wysłuchał on relacji uczestników spotkania o osiągnięciach i perspektywach dalszego rozwoju energetyki, a także o problemach interesujących środowisko pracowników tej ważnej gałęzi naszej gospodarki.

wości bojowej NATO i że ograniczają się w tym zakresie do pewnych gestów, obliczonych na zaspokojenie dezyderatów państw zachodnioeuropejskich a szczególnie NRF.

Na ogół odnosi się wrażenie, że administracja nie ma jeszcze wyraźnej ustalonej linii działania i że na odbywające się obecnie narady wpływa bardzo wiele czynników.

Min. Trampczyński w Lipsku

BERLIN (PAP)

W piątek w godzinach rannych przybył do NRD na Jesienne Targi Lipskie minister handlu zagranicznego PRL, Witold Trampczyński.

Minister Trampczyński udał się do Lipska, gdzie wspólnie z ministrem NRD d.s. stosunków gospodarczych z zagranicą, H. Soelle, zapoznał się z ekspozycją targową.

Inwazja na Jemen w ciągu 3 dni?

PARYŻ, NOWY JORK (PAP)

Agencje zachodnie donoszą z Kairu, powołując się na agencję MEN, że jemeński rzecznik wojskowy oświadczył, iż według informacji poświadczanych przez dowódców jemeńskich sił zbrojnych przygotowywana jest inwazja na Jemen.

Rzecznik ten powiedział w Sanie, że owa próba inwazji na wielką skalę przygotowywana przez siły imperialistyczne ma nastąpić w ciągu najbliższych trzech dni.

Odwet Izraelski za „noc granatów”

LONDYN (PAP)

Jak podaje korespondent Reutera, tajna policja izraelska dokonała w ostatnich dniach licznych aresztowań wśród arabskiej młodzieży. Władze izraelskie pragną w ten sposób sparaliżować działalność arabskiego ruchu oporu. Większość aresztowanych stanowią młodzież w wieku od 18 do 30 lat. Ma to być odwet za „noc granatów” zrzuconych w dniu 18 sierpnia w Jerozolimie oraz odwet za zamachy bombowe w śródmieściu Tel Awiwu.

POMOC DLA JORDANII

Kairski dziennik „Al-Ahram” informuje w piątek, że wkrótce zostanie udzielona Jordani pomoc w myśli rezolucji Rady Ligi Arabskiej.

Turniej telewizyjny

„Ukochany kraj“

● WARSZAWA (PAP) Przed kamerami polskiej TV rozpocznie się w niedzielę nowy teleturniej, zorganizowany z okazji V Zjazdu PZPR. Tytuł teleturnieju „UKOCHANY KRAJ, UMILOWANY KRAJ”, tematyka — wiedza o Polsce współczesnej, na podstawie materiałów i danych — również cyfrowych — zawartych w Tezach na V Zjazd PZPR, a wzbogaconych pewnymi zagadnieniami z historii polskiego ruchu robotniczego.

Będzie to pierwszy w dziejach polskiej TV program, w którym jednocześnie wezmą udział wszystkie ośrodki telewizyjne.

8 bm. nastąpi prezentacja 8 drużyn i jurorów oraz losowa kolejność spotkań. W tym dniu telewizjowi śledzić też będą pierwsze spotkanie ówczesnych między dwiema drużynami, a w ciągu 3 następujących niedziel września — dalsze spotkania; w październiku odbędą się dwa półfinały, finał zaś rozegra się 3 listopada.

Święto Plonów

(Dokończenie ze str. 1)

rzne zostały m. in. podstawy prawne porządkujące warsztat produkcyjny rolnictwa i umożliwiają lepsze wykorzystanie każdego hektara ziemi. Określone zostały dalsze zadania w dziedzinie produkcji nawozów sztucznych, maszyn, ciągników oraz innych niezbędnych środków produkcyjnych. Nic też dziwnego, że uchwały IX Plenum spotkały się z pełnym poparciem wsi, wyzwoliły inicjatywę i przedsiębiorczość rolników — samorządu rolniczego, załóg pegeerowskich.

Aktywność wsi nie ogranicza się do sfery produkcyjnej. Wyrazem obywatelskiej postawy i dojrzałości politycznej rolników są czynny podejmowane dla uczczenia V Zjazdu PZPR, powszechny udział w dyskusji nad Tezami, wytyczającymi kierunki rozwoju naszego rolnictwa. Na wsi rozwija się dynamicznie bogate w treści i formy życie społeczno-polityczne, rozszerzają się wpływy naszej partii i bratniego Zjednoczonego Stronnictwa Ludo-

wego. Wieś czynem zamyślała swe pełne poparcie dla polityki partii i rządu, dla umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W rezultacie przeobrażeń społeczno-gospodarczych zmienia się oblicze polskiej wsi. Do miast nadal odpływa znaczna część młodzieży wiejskiej i zbędnej siły roboczej. Rozszerza się jednocześnie proces odwrotny. Na wieś, do PGR, do pracy w rolnictwie przybywa armia młodych fachowców ab solwentów średnich i wyższych szkół rolniczych.

Postęp toruje sobie coraz szerzej, coraz bardziej kompleksowo drogę do polskiego rolnictwa. Rosną też wymagania i potrzeby wsi. Współczesny rolnik to już nie jak dawniej zajęcie dziedziczne, lecz zawód wymagający specjalistycznych kwalifikacji. Czas rolnika liczy się na wagę zboża, mięsa, mleka.

Stąd też w Tezach na V Zjazd tak wielką wagę przywiązuje się do wszechstronnego rozwoju przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych

obsługujących rolnictwo. Niezbędne też będzie podjęcie większych, szerszych zadań w zakresie odbioru i przetworzenia plodów rolnictwa.

Zniwa zakończona. Dożynko wywieniec przypomina jednak, że przed rolnictwem stoją nowe zadania ilościowe i jakościowe. Najważniejsze z nich to dalsze unowocześnianie produkcji, szerokie wdrażanie na uki do praktyki rolniczej. No wczesne metody produkcji to przecież nie tylko pomnażanie plonów, to także główna dźwignia unowocześniania życia na wsi i wzrostu dobrobytu. Szybki i wszechstronny rozwój produkcji rolniej ma też ogromne znaczenie dla harmonijnego rozwoju całej naszej gospodarki.

Postęp w rolnictwie leży w interesie całego narodu, jest jednym z naczynych zadań i rolników, i robotników, którzy w braterskim sojuszu dokonują socjalistycznych przeobrażeń naszego życia, pomnażając bogactwo Polski Ludowej, utrwalając jej siły i bezpieczeństwo. (AR)



W uroczystości otwarcia szkoły obuwicznej w Słupsku uczestniczył I sekretarz KW PZPR tow. Antoni Kuligowski. Na zdjęciu wygłasza przemówienie do młodzieży. (am)

Fot. Andrzej Maślankiewicz

Młodzi w pracy przedzjazdowej

● (INF. WL.)

Przedwczoraj w Koszalinie spotkali się członkowie Zarządów wojewódzkich ZMS, ZMW, Rady Chorągwi ZHP oraz działacze kół młodzieży wojskowej. Tematem obrad była realizacja zadań, stawianych przed młodzieżą naszego województwa, w okresie przedzjazdowym. W spotkaniu uczestniczył tow. Stanisław Kujda sekretarz KW PZPR oraz sekretarz ZG ZMW, tow. Jan Tonia. Obecni byli także przedstawiciele: ZG ZMS i wojska.

Tak w referacie, jak i w dyskusji wyrażano pogląd, że dotychczasowy dorobek organizacji młodzieżowych w mobilizacji młodzieży przed V Zjazdem jest poważnym osiągnięciem politycznym. Członkowie ZMS i ZMW pracą poparli politykę partii. Świadczą o tym czyny społeczne i zobowiązania produkcyjne realizowane na rzecz gospodarki narodowej i swoich zakładów pracy, organizowana przez ZMW „wiosna czynów” na wsi. Ważne jest, jak określili uczestnicy spotkania, żeby dyskusja nad Tezami, w tej chwili tak ożywiona, trwała dalej, żeby młodzież w jeszcze większym stopniu włączyła się w nurt życia społeczno-politycznego. Aktualne wydarzenia w Czechosłowacji i na szeroką skalę zakrojona dywersyjna propaganda Zachodu, a szczególnie propaganda zachodniomocnicza, stawiają przed całym społeczeństwem, a szczególnie przed młodzieżą konieczność przeciwdziałania wrogim poglądom. Stąd też potrzeba wnikliwego wyjaśniania młodzieży aktualnej złożonej sytuacji politycznej w świecie oraz stanowiska naszej partii, rządu i pozostałych państw socjalistycznych.

Na zakończenie obrad uczestnicy postanowili zredagować i wysłać list do żołnierzy i oficerów LWP, pełniących aktualnie trudną służbę na terenie Czechosłowacji, w którym wyrażona zostanie wdzięczność i podziw koszalińskiej młodzieży dla ich odpowiedzialnej postawy w służbie Polsce i socjalizmowi.

(W. C.)

W SKRÓCIE

● NOWY JORK

Amerykański minister obrony Clifford zamierza w najbliższym czasie odwiedzić Izrael. W spotkaniu z dziennikarzami w klubie prasy w Waszyngtonie, że Pentagon zamierza zwiększyć liczebność wojsk amerykańskich, stacjonowanych w Europie zachodniej.

● LONDYN

Jak dowiaduje się korespondent Reutersa, władze izraelskie przeprowadziły w ostatnich dniach masowe przesiedlenia w Tel Awiwie i Jerozolimie. Podejrzewa się, że o udziale w ostatnich zamachach bombowych.

● KAT

Odbijając się w Algierii konferencja ministrów spraw zagranicznych Organizacji Jedności Afrykańskiej wybrała swym przewodniczącym A. Buteflikę, ministra spraw zagranicznych Algierii.

● SOFIA

Kancelarz zachodniomocniczy Kurt Georg Kiesinger przybył do Ankary z czterodniową wizytą oficjalną w Turcji. Ankara jest pierwszym etapem dziesięciodniowej podróży azjatyckiej kancelarza, który udaje się następnie do Bagdadu i Afganistanu.

● PARYŻ

Francuskie ministerstwo obrony ogłosiło ostrzeżenie pod adresem wszystkich samolotów i statków, by powstrzymały się od działań w kierunku ataku na Mururoa na Pacyfiku. Należy się liczyć z możliwością nowej próby z bronią nuklearną na Pacyfiku.

(AR) 2. 4.

DZIS, W 10 DNI po powrocie z Moskwy delegacji z Ludwikiem Swo-bodą i Aleksandrem Dubczkiem — można spróbować bilansu. Będzie on niepełny, cząstkowy. W ciągu tych 10 dni zrealizowano pierwszy z trzech etapów wycofywania oddziałów wojskowych z Czechosłowacji, nastąpiło ich przesunięcie z miast i osiedli na wyznaczone tereny. Niektóre

8 bm.

Zakończenie II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej

● (INF. WL.) Jesienią ubiegłego roku otwarciem wystawy fresków z Faras w Muzeum Narodowym w Warszawie, zainaugurowano II Międzynarodową Kampanię Muzealną, organizowaną pod auspicjami UNESCO.

W ponad 300 polskich muzeach w ciągu roku urządzano imprezy związane z głównym hasłem kampanii „Muzea bliżej społeczeństwa”. Kampania skończyła się w ostatnich dniach sierpnia br. Jej finałowym akordem będą jutrzejsze uroczystości w Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku. Dyrekcja Muzeum Pomorskiego Śródkowego połączyła te uroczystości, które w niedzielę 8 września o godz. 11 rozpoczyna się w Sali Ryckiej Zamku Książąt, z naukową sesją etnograficzną i otwarciem wystawy kultury materialnej Pomorza.

„Przeprowadzenie rocznej kampanii o tak wysokiej randze — powiedział niedawno w wywiadzie prasowym prof. dr K. Piwocki — przewodniczący Komitetu Wykonawczego MKM — jest wielkim uznaniem dla polskich osiągnięć w dziedzinie muzealnictwa”. Dodajmy, że zlokalizowanie finałowych obchodów w Słupsku stanowi wyróżnienie, na które koszalińskie muzeum zasłużyło swym do tychczasowym dorobkiem naukowym i kulturowym. (hm)

Prehistoryczne cmentarzysko w Warszawie

● WARSZAWA (PAP) Na terenie Warszawy dokonano niedawno ciekawego odkrycia archeologicznego. W dzielnicy Praga-Południe, przy ul. Włazanej znaleziono grób sprzed 2,5 tys. lat. Grób ten zawierał 4 urny wypełnione przepalonymi kośćmi i przykryte dużym naczyńcem glinianym w kształcie klosza. Obok znajdowały się mniejsze naczynia gliniane tzw. przystawki. Odkryty grób jest fragmentem dużego cmentarzyska z ok. 400 lat p.n.e.

Bilans 10 dni

re z oddziałów radzieckich po zostały zaledwie w kilku punktach stolicy. W ogromnej większości miast władze lokalne przejęły troskę o porządek i bezpieczeństwo. Najważniejszym zadaniem było jednak: ponowne uruchomienie wszystkich zakładników złożonego organizmu gospodarczego Czechosłowacji. Udało się odbudować łączność, jak również transport drogowy i kolejowy. W pełni znormalizowano zaopatrzenie ludności. Rolnictwo dzięki pomocy załóg fabryk i wojska czechosłowackiego, kończy zniwa i zaczyna wykopy. Próbuje się przywrócić normalne tempo inwestycji przemysłowych. Jest to zadanie najtrudniejsze ze względu na przerwy w dostawach podzespołów.

Organy władzy lokalnej, za równo rady narodowe, jak i komitety partyjne, otrzymały wytyczne dalszej działalności. Wezwali działaczy rad narodowych do nawiązania kontaktów z miejscowymi dowódcami wojsk Układu Warszawskiego oraz do rozwiązywania na miejscu podstawowych problemów. Zgodnie z rozkazami głównodowodzącego sił zbrojnych Czechosłowacji i prezydenta Ludwika Swo-bodę zacieśniono kontakty między oficerami czechosłowackimi i przedstawicielami armii socjalistycznych. Żołnierze i oficerowie armii czechosłowackiej nie przerwali normalnego programu szkolenia podnoszenia gotowości bojowej chociaż w szerszym, niż dotychczas, zakresie pomagają gospodarce. Partii udało się zlikwidować nienormalną sytuację, w której istniały obok siebie dwa komitety centralne i dwa sekretariaty KC.

Ostatnie plenum KC KPCz. wybrało jeszcze na XIII Zjeździe przeprowadzić zmiany zarówno w składzie samego Komitetu Centralnego, jak i jego kierowniczych organów. Jednocześnie oddłożono na czas nieokreślony XIV Nadzwyczajny Zjazd KPCz. Komunistyczna Partia Słowacji na swym nadzwyczajnym zjeździe dokonała również poważnych zmian personalnych z których najważniejszą jest, jednomyślny wybór dotychczasowego wicepremiera Gustawa Husaka I sekretarzem KC KP Słowacji. Komunistyczny zjazd w sprawie ogłoszenia Federacji Czechów i Słowaków w dniu 28 października, tj. w 50. rocznicę istnienia niepodległej Czechosłowacji.

D W CZORAJ działa już telewizja. Dzisiaj wracają do gmachu rozgłoszenia centralne, rozrzucone po mieście tymczasowe studia i redakcje. Od trzech dni ukazuje się ponownie w dawnej formie „Rude Pravo”, a w Bratysławie „Pravda”.

Niemniej działalność prasy, radia i telewizji podlegać będzie ścisłej kontroli nowo utworzonego Urzędu ds. Prasy i Informacji. Ustalono resztą zasady, którymi się dla własnego dobra będą musiały kierować redakcje, aby maksymalnie służyć procesowi normalizacji oraz interesom Republiki. Zmienił się w ciągu tych dni obraz miast i osiedli. Cztery dni temu mury i okna upstrzone były prowokacyjnymi hasłami i napisami, teraz jedynie plakaty, jakie widać, to portrety Swo-bodę i Dubczeka. Znacznie wolniej odbywa się przywracanie na dawne miejsca tabliczek z nazwami ulic i numerami domów, a także ponowne ustawianie na skrzyżowaniach drogowych. W tę sobotę po raz trzeci klasa robotnicza poświęci dzień w poczynku dla pracy fabryk. Dzięki świadomości i zdyscyplinowanej postawie robotników udało się poważnie zredukować straty, jakie wydatki ostatnich tygodni spowodowały w gospodarce. Zaczęło się również wykonywać dostaw eksportowych. Jak bowiem: powiedział premier Oldřich Černík: „Jedynie pod warunkiem wykonywania wszystkich zobowiązań z naszej strony, możemy oczekiwać tego samego od strony drugiej”.

W CAŁYM KRAJU nie ma już ograniczeń swobodnego poruszania się obywateli. Zniesiono godzinę policyjną i zakazy działalności

ści kin, teatrów i imprez sportowych. 2 września zaczął się rok szkolny, a 1 października rozpoczęła się nauka na wyższych uczelniach. W tych dniach rozpoczęła loty zagraniczne i czechosłowackie linie lotnicze.

Zobowiązani podjętych w Moskwie w sprawie zmiany ustawy prasowej, ustawy o Froncie Narodowym (zakaz powstawania nowych partii i organizacji politycznych), ustawy o zgromadzeniach publicznych jeszcze nie zrealizowano. Obradują nad nimi komisje parlamentu. Decyzję podejmie w przyszłym tygodniu Zgromadzenie Narodowe, w którym premier przedstawi oświadczenie rządu o rozporządzeniu.

Życie polityczne i gospodarcze w Czechosłowacji nabrało w ciągu tych 10 dni cech normalizacji i konsolidacji. Było to możliwe dzięki wysokiemu poczuciu odpowiedzialności za losy narodów ze strony ludzi pracy. Powiedzieli narodowi prawdę o popełnionych błędach, jak również o warunkach cofania wojsk Układu Warszawskiego z terenów Czechosłowacji. Odnosił się wrzenie, że sława trudnej, ale jedynej prawdy została właściwie zrozumiana.

(INTERPRESS)

25 LAT TEMU, 8 września 1943 roku zamordowany został przez hitlerowców w berlińskim więzieniu Juliusz Fuczik — dziennikarz „Rudeho Prava” i innych komunistycznych pism, rozstrzelany za życia zbrodniarzy ze Związku Radzieckiego, po śmierci zaś — tłumaczonym na kilkadziesiąt języków świata — „Reportażem spod szubienicy”, wstrząsającym testamentem bojownika przeciwko hitlerowskiemu terrorowi. Życie i śmierć Juliusza Fuczika, jego działalność, bohaterstwo postawa i twórczość stworzyły zeń w świadomości i w pamięci narodu czeskiego czołowego bohatera narodowego ostatniej wojny, symbol patriotycznej walki prowadzonej przez KPCz. Jego pamięć jest drogą nie tylko narodowi czeskiemu.

Syn praskiego robotnika-metalowca urodzony w 1903 roku wzrastał w robotniczych dzielnicach Pragi i Pilzna, poznał w dzieciństwie tragedię, jaką niesie wojna, dojrzał w latach rewolucyjnych walk czeskich robotników o kształt rodzającego się

„Ludzie, kochałem was. Bądźcie czujni!”

czechosłowackiego państwa. Do Partii Komunistycznej wstąpił w 1921 roku, już jako student. Lata studiów — to dla Fuczika jednocześnie lata stałego poszukiwania pracy, która pozwoli mu utrzymać się i zarobić na studia. Chwyta się różnych zajęć — i robotnika drogowego, i „żywego reklamisty” i dorywczego pracurzędniczych, i — wreszcie — pisania do gazet. Od 1923 roku związany jest już na stałe z komunistyczną i postępową prasą czechosłowacką. Jego barwne, z poezją pisane reportaże ze strajkujących fabryk, z podróży do Związku Radzieckiego, z walk robotniczych we Francji są przez władze często konfiskowane. On sam był karnie powoływany do wojska jako szeregowiec, kilkakrotnie aresztowany, a wreszcie — w 1938 roku zaczął używać fałszywych

dokumentów. Po wkroczeniu Niemców do Czechosłowacji Juliusz Fuczik — mimo swej popularności, mimo groźby aresztowania — rozwija najpełniejszą chybą w swym życiu działalność polityczną i publicystyczną. Właśnie w czasie wojny zostaje członkiem Komitetu Centralnego KPCz. Właśnie w czasie wojny powstają jego najważniejsze prace krytyczne o literaturze czeskiej. I właśnie w czasie wojny tworzy swe najpiękniejsze, najzabarwniejsze i przepełnione patriotyzmem artykuły, takie jak „Stanujemy swój naród!”, „List otwarty do ministra dr Goebbelsa”, „Pierwszy Maja 1941 r.” i inne. Ukoronowaniem tej publicystyki staje się — pisany już w celi więziennej — „Reportaż spod szubienicy”, odznaczony honorową nagrodą na Światowym

Kongresie Pokoju w 1950 roku.

Słowa, kończące ów wstrząsający reportaż: „Ludzie, kochałem was. Bądźcie czujni!” — przytaczane były w tysiącach artykułów, przemówień, publikacji. A przecież nie wyświechtali się, nie zbłądzyli dziś, w obliczu losów świata i losów socjalizmu nabierają i nabierać powinny dla ród-ków Juliusza Fuczika nowej, aktualnej treści.

Człowiek, który bez prze-nośni oddał swe życie, jak od-dał swą pracę, uczucia, i zdolności wielkiej sprawie socjalistycznej Czechosłowacji przypomina-nad: „Półkój jest niepodzielny... cała kula ziemską została wciągnięta w nową wojnę światową, o ile gdziekolwiek i w jakikolwiek sposób dopuści się do działania faszystowskich napastników”.

(AR) 2. 4.

W 25. rocznicę śmierci Juliusza Fuczika



Fragment pięknego, siedmiometrowej długości gobelinu, na którym przedstawiono poczet królów polskich. Wykonano go według projektu artystów plastyków z Krakowa, pp. Gałkowskich. Gobelin ten zdobi Salę Rycerską Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku.
Fot. A. Maślankiewicz

W słupskim Zamku Książąt Pomorskich w Sali Rycerskiej ozdobionej niedawno nabytym gobelinem H. i S. Gałkowskich — przed południem toczyć się będą obrady etnograficznej sesji naukowej, późnym wieczorem melomani przy woskowych świecach słuchać będą klawesynowych tonów muzyki Bacha, Scarlatti, Martina, O kilkaset metrów od byłej siedziby książęcej — w budynku BTD — ośmiem wieczorów wypełnionych muzyką fortepianową.

Nie przypadek, ale porozumienie się organizatorów dwu wielkich imprez zdecydowało, że odbywać się one będą w jednym czasie.

8 do 15 września II Festiwal Pianistyki Polskiej.

8 do 11 września zakończenie II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej i sesja naukowa.

Słupski wrzesień Pod znakiem muzyki i muzealnictwa

Festiwal ubiegłoroczny, o czym pisała prasa krajowa, został przez środowisko muzyczne przyjęty bardzo życzliwie. Sądzić należy, że w roku bieżącym krytycy muzyczni poświęcą mu więcej uwagi.

W tym celu Komitet Organizacyjny jeszcze w maju urządził w Warszawie konferencję prasową. Z inicjatywy gospodarzy festiwalu odbędzie się ponadto w Słupsku wyjazdowa sesja krytyków SPAM. Czynione są również starania

by jednocześnie odbył się w mieście zjazd nauczycieli muzyki z całego województwa. Dobrze byłoby również, gdyby szkoły muzyczne umożliwiły swym uczniom przyjazd na koncerty. Zainteresowane instytucje i koszański melomanów powiadamy, że czynne jest już codziennie w godz. od 10 do 18 — Biuro Festiwalu tel. 36-00, adres: Zamek Książąt Pomorskich, Słupsk, ul. Dominikańska.

Bez wątpienia, wśród festiwalowej publiczności, znajdują się uczestnicy II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej. Choć, przynajmniej trzeba program związanych z tą uroczystością imprez, jest bardzo bogaty.

8 września o godz. 11 w Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się zakończenie Kampanii Muzealnej. W godzinę później w Zamkowym Młynie nastąpi otwarcie wystawy etnograficznej poświęconej Ludowej Kulturze Pomorza.

Wystawa — jak nas poinformowała kierowniczka Działu Etnograficznego MPS mgr Huguł Ostrowska — Wójcik, składa się z ponad 2 tysięcy eksponatów, gromadzonych od kilku lat. Są to przedmioty kultury materialnej czterech grup kulturowych: Słowińców, Kaszubów bytowych, Krajniaków złotowskich i ludności jamneńskiej.

Drugi nurt ekspozycji to przedmioty codziennego użytku przywiezione na Ziemię Koszańską po 1945 r. przez mieszkańców różnych regionów Polski. Są więc łowickie pasiaki, kurpiowskie wycinan-

temat folkloru ludności rybackiej i tradycji włókiennictwa Pomorza Zachodniego.

10 września, będzie nieoficjalnym Dniem Słowińskim Dyrektor MPS mgr Janusz Przewoźny wygłosi referat pt. „Odrębność etniczna Słowińców a kwestia ich przynależności” zaś dr Longin Malicki podzieli się z zebranymi rezultatami swych badań na temat „Sztuki ludowej słowińców i jej związków z Kaszubami wschodnimi”. Wieczorem tego dnia uczestnicy sesji zwiędzą w Klukach Skansen Słowiński.

W ostatnim dniu sesji tematyka referatów nawiązywać będzie do ekspozycji w Młynie. Prof. dr Józef Burszta prowadzący od paru lat badania etnograficzne w naszym województwie, mówił będzie o głównych tendencjach rozwoju kultury wsi na Ziemiach Zachodnich, prof. dr R. Reinfuss o zagadnieniach tradycyjnej kultury plastycznej ludności osiedlonej w woj. koszańskim, natomiast mgr Huguł Ostrowska-Wójcik przedstawi perspektywy badań etnograficznych na Pomorzu Środkowym.

Znaczenia sesji dla rozwoju koszańskiego muzealnictwa nie trzeba podkreślać. Jej dorobek będzie również stanowił niemały wkład w dalszy rozwój wiedzy historycznej o Ziemi Koszańskiej. Wrześniowe dni będą więc nad Słupią pod znakiem muzealnictwa i muzyki.

Kronika Kulturalna

CO W TEATRACH?

W miniony czwartek odbyło się posiedzenie komisji repertuarowej, która przedyskutowała propozycje nowych sztuk jakie mają być realizowane w naszych teatrach, w sezonie 1968-69. Dyrekcja Bałtyckiego Teatru Dramatycznego przewiduje 5 sztuk autorów polskich (w tym trzech klasyków) i 7 sztuk autorów obcych. Po raz pierwszy w repertuarze naszego teatru znalazło się „Wesele” Wyspiańskiego. Po Wyspiańskiego sięgnął także Państwowy Teatr Lalki w Słupsku. Będzie to program dla młodzieży zatytułowany „Teatr mój widzę ogromny”.

UROCZYSTOŚCI W JASTROWIU

Wszystkie powiaty naszego województwa przygotowują się do otwarcia nowego roku kulturalno-oświatowego. Centralne uroczystości odbędą się — jak wiadomo — w Świdwinie. W powiecie wałeckim uroczystości te będą połączone z otwarciem nowej izby pamiątek w Jastrowiu. Kolejna, czwarta w tym powiecie izba pamiątek, znajdzie pomieszczenie w Miejskim Domu Kultury.

EKSPERYMENT W MOSINACH

Z ciekawą inicjatywą wyszło kierownictwo Powiatowej Biblioteki Publicznej w Człuchowie, organizując eksperymentalną placówkę w Mosinach. Przy poparciu władz gromadzkich uzyskano lokal, który będzie służył nie tylko jako biblioteka i czytelnia czasopiśmiennicza, ale przewiduje się w nim prowadzenie rozmaitych form pracy kulturalnej i oświatowej łącznie z próbami amatorskich zespołów artystycznych.

Impreza muzyczna zorganizowana jest podobnie jak w roku ubiegłym przez Wydział Kultury Prezydium WRN w Koszalinie, Koszańska Orkiestra Symfoniczna i Słupskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne.

Na festiwal złożą się 3 koncerty symfoniczne oraz 5 recitali fortepianowych. Kolejnymi solistami będą pianiści: Regina Smendzianka; duet: Janina Baster — Janusz Dolny, Jerzy Sulikowski, Aleksandra Utrecht, Tadeusz Żmudzinski, Jerzy Witkowski, Andrzej Jasiński i Marta Sosinowska. W repertuarze znajdą się utwory: Bacha, Mozarta, Beethovena, Chopina, Rachmaninowa, Szymanowskiego. Jako ciekawostkę wymienię koncert symfoniczny w wykonaniu KOS z solistą — Tadeuszem Żmudzińskim. Znamy pianista podjął się zadania, które wymaga dyspozycji nie tylko technicznych ale i psychicznych. Wykona on mianowicie dwa koncerty fortepianowe J. Brahmsa (d-mol i B-dur), jedyny zresztą w dorobku tego kompozytora. Jest to zadanie w historii naszej pianistyki niemal bezprecedensowe. Koncert poprowadzi Zdzisław Bytnar. Dyrektor KOS — Andrzej Cwojdzinski dyrygować będzie orkiestrą na dwu pozostałych koncertach.

Po zakończeniu koncertów w sali BTD najbardziej „nie nasyceni” melomani, będą mogli udać się do Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich na koncerty klawesynowe. Usłyszymy na nich kolejno: Elżbietę Stefańską-Lukowicz (dwa recitale), Ewę Gabryś, Barbarę Czajeczką Julitę Slendzińską i Zofię Breneczównę.

Słowo wiążące na koncertach i recitalach powierzono znanemu krytykom muzycznym: Zbigniewowi Pawlickiemu, Zdzisławowi Sierpińskiemu, Jerzemu Waldorffowi (który zapisał się trwale w pamięci festiwalowej publiczności wygłaszając słowo o muzyce przed każdym recitalem i koncertem w ubiegłorocznym festiwalu); Marianowi Wallek-Wallewskiemu i Janowi Weberowi.

„Partia oczekuje od pisarzy i artystów dzieł związanych z życiem narodu, z pragnieniami i przeżyciami budowniczych Polski Ludowej, z dążeniami przodujących sił społecznych, decydujących o teraźniejszości i przyszłości Polski”.

G DYBY w obrazie współczesnej literatury polskiej szukać dzieł, w których oczekiwanie to, przypomniane w Tezach na V Zjazd PZPR, od lat formułowane jako stanowisko polityki partii wobec literatury, zostało najbardziej spełnione — trzeba by wskazać na przykład z dynamicznego nurtu czy — jak kto woli — tematu wiejskiego. Powiedźmy od razu: rozumianego w sposób bardzo szeroki, odzwierciedlającego bogactwo aspektów i konfliktów wynikających ze zderzenia się kultury ludowej z kulturą wiejską, zwłaszcza na tle procesów silnej industrializacji i urbanizacji wsi.

Nie miejsce tu na szczegółowe, krytyczno-literackie przeprowadzenie dowodu, potwierdzającego postępowe, humanistyczne i patriotyczne wartości twórczości tego nurtu i jego plebejskich źródeł. Jedno jest pewne: trzeba by tu stawiać za wzór przede wszystkim psychologiczną prozę Juliana Kawalca („W słońcu”, „Ziemie przypisywane”, „Tańczący jastrząb”) autentyczny zapis artystyczny z Ziemi Zachodnich w książkach Henryka Wórcella („Parafianie”, „Najtrudniejszy język świata”), mitotwórczą baśniowość prozy i poezji Tadeusza Nowaka („W puchu Alleluja”, „A jak królem, a jak katem będziesz”), powieści Ernesta Brylla („Studium”, „Ojciec”, „Ciotka”). Można by się powoływać na cały dorobek twórcy Stanisława Czernika, Stanisława Piętaka, Władysława Machajka, Bogusława Koguta, Stanisława Skonecznego, Józefa A. Frasika, Józefa Mortona, a z młodszych na nazwiska Adolfa Momota, Mariana Pilota, Kazimierza Orłosa, Czesława Kuriaty i Zygmunta Trziszki. Z dziesiątków podobnych przy-

kładów, wzbogaconych np. książkami Władysława Dunarowskiego, Jana Baranowicza, Jana Brzozy, Józefa Ozgi-Michalskiego, Jana Marii Gisgasa, Antoniego Olchy, wpływające wnioski podbudowują twierdzenie, iż ten właśnie

Dylematy kulturalne

OSADZENI W KONKRETACH

tematyczny nurt wydaje się być aktualnie najbardziej zintegrowany, najbardziej konsekwentny i odpowiedzialny w całym obrazie współczesnej literatury polskiej. W rzeczywistości sporze o formułę duchową współczesności pisarze ci mają na pewno wiele do powiedzenia.

TWÓRCZOŚĆ I BIOGRAFIA

Na tle spotykanego często zjawiska zapatrzenia się literatury w siebie, sięgania do spraw marginesowych, rezygnacji z podejmowania odpowiedzialności, starzy, nowi i najnowsi kontynuatorzy tematu wiejskiego widzą zmiany w modelu społeczeństwa oraz wnikające z nich głębokie powikłania, zachodzące w świadomości nowego, zmieniającego się wciąż obywatela naszego kraju. I to jest ich, nad pozostałymi, niewątpliwie zwycięstwo. Dodajmy: często będące rezultatem naturalnych konfliktów pisarza z tym obywatelstwem, czytelnikiem, odbiorcą. A niekiedy — również wynikiem biograficznej z nim identyfikacji losów i doświadczeń pisarza, identyfikacji, dzięki której literatura staje się najbardziej skutecznym, przekonującym narzędziem politycznego wychowania.

Książki i działalność tych pisarzy są m.in. autorytatywną, trwałą akceptacją naszej polityki kulturalnej. A w świetle ich twórczości teoria o rzekomej pauperystyce duchowej społeczeństwa polskiego — lansowana przez niektórych wysublimowanych filozofów — musi pozostać zaledwie kruchą mistyfikacją. Tak jak prawdą oczywistą jest wyobcowanie tych filozofów z życia kraju, lekceważenie oczywiste

pienia się na Zachód, bezkrytyczne powielanie obcych wzorów literackich i karmienia się treściami z innego otoczenia. „Jest to cena — powtórzmy za Andrzejem Wasilewskim, analizującym ten problem na tegorocznym Zjeździe Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych — jaką się płaci za separowanie od żywotnego nurtu własnych dzieł, za nieprzemyślane antyszabrowanie w salonach mód literackich. Literackie słowo ma wtedy szansę na oryginalność, kiedy się karmi żywym doświadczeniem, jakie gromadzi rodzima zbiorowość. Tymczasem, jeśli się popatrzy na półkę z tymi nowalami, uderza jakaś ostra niewspółmierność pomiędzy naszym żywym doświadczeniem a treścią wielu książek, jakby nie tuższych, jakby przybyłych z innego wymiaru”. A jednak te książki, „przybyłe z innego wymiaru”, wyrosłe na innym gruncie zyskiwały często połączoną krytyki literackiej, równie uległej mechanizmowi mody, pozbawionej bardziej wymiennych, zróżnicowanych kryteriów wartościowania dzieła literackiego.

SZTUKA NIE ŁATWIEJSZA Nadszedł czas odnowy i rewizji dotychczasowych wartości w środowisku literackim i związanych z nim instytucjach czas prowadzenia do właściwych proporcji literackiego często zapożyczanego kalambru i nadawania większej rangi literaturze rodzimych konkretów.

SNOBIZM I MODA

Mimo jednak wielu zasług i osiągnięć autorów godnych naśladowania — pod względem kierunku zainteresowań, nie da się, niestety, ustronić od sposobu automatycznego skutków akceptowanych do niedawna snobizmu i mody literackich.

Zbyt długo bowiem i zbyt wielu jeszcze pisarzy wyrzekało się tożsamości z realiami naszego współczesnego życia, zbyt często traktowano te realia jako materiał powieściowy, „wstydlawy”, zastępując go schematem importowanego, najczęściej nie najlepszej gatunku, ale za to z firmą „europejskości”. Wysoka jest cena długoletniego zaga-

pienia się na Zachód, bezkrytyczne powielanie obcych wzorów literackich i karmienia się treściami z innego otoczenia. „Jest to cena — powtórzmy za Andrzejem Wasilewskim, analizującym ten problem na tegorocznym Zjeździe Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych — jaką się płaci za separowanie od żywotnego nurtu własnych dzieł, za nieprzemyślane antyszabrowanie w salonach mód literackich. Literackie słowo ma wtedy szansę na oryginalność, kiedy się karmi żywym doświadczeniem, jakie gromadzi rodzima zbiorowość. Tymczasem, jeśli się popatrzy na półkę z tymi nowalami, uderza jakaś ostra niewspółmierność pomiędzy naszym żywym doświadczeniem a treścią wielu książek, jakby nie tuższych, jakby przybyłych z innego wymiaru”. A jednak te książki, „przybyłe z innego wymiaru”, wyrosłe na innym gruncie zyskiwały często połączoną krytyki literackiej, równie uległej mechanizmowi mody, pozbawionej bardziej wymiennych, zróżnicowanych kryteriów wartościowania dzieła literackiego.

SZTUKA NIE ŁATWIEJSZA

Nadszedł czas odnowy i rewizji dotychczasowych wartości w środowisku literackim i związanych z nim instytucjach czas prowadzenia do właściwych proporcji literackiego często zapożyczanego kalambru i nadawania większej rangi literaturze rodzimych konkretów.

Taką właśnie funkcję spełnił m. in. ostatni Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych a poprzednio mało popularyzowana na łamach prasy pożyteczna narada pisarzy — członków ZSL i pisarzy z interesowanych tematyką wiejską w swojej twórczości. Okazało się przy okazji, że wybór owych plebejskich wartości w literaturze nie musi wcale oznaczać, jak to niektórzy do wierzenia podają, sztuki łatwiejszej bądź popularniejszej.

Wyborowi rodowodu plebejskiego towarzyszą — choćby, w twórczości cytowanych tu

autorów — bardzo często pro pozycje artystyczne, które nie są bynajmniej ułtawione, wtórne czy staroświeckie. Wprost przeciwnie: olbrzymia ich większość zdaje sobie doskonale sprawę z faktu, że w warunkach współczesnego awansu wsi inny musi być, a przynajmniej powinien, stosunek pisarza do tematu wiejskiego. Z całą ostrością rysuje się konieczność wyjścia poza krąg wiejski w znaczeniu klasycznym typu Dygasińskiego, Reymonta czy Orkana, wyjścia w kierunku reprezentowanym przez Jalu Kurka czy jeszcze bardziej widocznym w twórczości Stanisława Piętaka, Ernesta Brylla czy Juliana Kawalca.

Jest to już proza nie tyle o polskiej wsi, co o tzw. prowincji, w tym także wsi ukazanej w toku dynamicznych przemian. Język zaś bohaterów powieściowych jest językiem nowym, ludowej w sensie rodowodu, plebejskiej inteligencji. Słowem: jest to już całkowicie odmienny typ spojrzenia na zagadnienia wsi i zupełnie inne stanowisko wobec tej tematyki. Ilustracją tej tezy jest zwłaszcza twórczość pisarzy średniego i młodszych pokoleń, których biografia związana jest ściśle z procesami przemian w Polsce Ludowej.

Dzięki wierności takim właśnie poglądom w życiu i w literaturze środowiska literackie tzw. prowincjonalne stanowią integralną grupę społeczności aktywnie uczestniczącej w metamorfozach i awansie swego regionu. Prawdy to — być może — oczywiste, ale w sytuacjach gdy inne wystąpienia sław literackich rzuciły cień na dobre imię pisarza polskiego, warto je chyba przypominać. Jako dowód właściwego rozumienia obywatelskich zadań pisarza i literatury. (AR)

STANISŁAW ADAMCZYK

NASZA TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA

WKONCU minionego roku szkolnego — 1967/68 — do zasadniczych szkół zawodowych, istniejących w naszym województwie uczęszczało 12 663 uczniów. Liczba nie- zbyt wielka, ale jeśli się ją porówna z aktualnym zatrudnieniem w przemyśle i budownictwie, okaże się, że na 5 pracowników przypada jeden uczeń.

Każdego roku trzecia część uczniów szkół zawodowych ze świadectwami robotników wykwalifikowanych, zjawia się u bram fabryki. Ale problem polega nie tylko na stworzeniu dla nich stanowisk pracy. Szybko rozwijający się przemysł i budownictwo są w stanie zatrudnić wszystkich. Mało tego, wiele zakładów czyni różne starania, aby pozyskać ich dla siebie, nie zawsze stosując reguły fair play. Obecnie najistotniejszym jest jaki poziom wiedzy i umiejętności zawodowych reprezentują ci młodzi ludzie, w jakim stopniu będą przydatni zakładom, które oferują im stanowiska pracy.

Tezy KC PZPR na V Zjazd partii zwracają uwagę na konieczność przygotowania kadr dla przemysłu i budownictwa. Lokalizację nowego zakładu pracy uzależnia się od liczby odpowiednio przy tym wyszkolonych ludzi.

Te zasady są w naszym województwie, w większości przypadków, przestrzegane. Mamy już pod tym względem wiele dobrych doświadczeń. Ale doświadczona kadra robotnicza jest jednak nieliczna. Z konieczności więc musimy opierać się na młodzieży. W wielu zakładach stanowią ona większość załogi. A przecież zakłady przemysłowe muszą produkować dobre wyroby, nowoczesne i wysokiej jakości. Z tych też względów niezmiennie ważny

jest poziom wiedzy zawodowej i kwalifikacje młodych ludzi podejmujących pierwszą w życiu pracę zawodową. Jak ich uczyć zawodu i co trzeba uczynić, aby mogli w większym stopniu sprostać wymaganiom stawianym przed nimi przez zakład pracy?

Takie pytania postawiliśmy grupie pracowników koszańskich zakładów przemysłowych, którzy mają bezpośredni kontakt z młodzieżą, szkolą ją przy swych warsztatach pracy bądź też nadzorują. Na redakcji, na dyskusję poświęconą tym problemom, zaprosiliśmy fachowców mających wieloletnie doświadczenie w swym zawodzie i w pracy z młodzieżą, towarzyszy: Leonarda Garbaczewskiego z Fabryki Urządzeń Budowlanych, Mieczysława Trzebińskiego, Henryka Zielińskiego i Edwarda Drutela z Koszańskiej Fabryki Maszyn Lampowych oraz Zygmunta Mogilnickiego i Henryka Baka z Koszańskiej Wytwórni Części Samochodowych.

JAKA JEST MŁODZIEŻ?

TO PYTANIE okazało się nieodzwonne, aby próbować odpowiedzieć na dalsze: jak i czego uczyć, jak wychowywać, czego wymagać...

W lapidarnym skrócie odpowiedź ta brzmi: taka jakie społeczeństwo. Dobra, ale z różnymi przyzwyczajeniami. Mówiłem więc przede wszystkim o tych przyzwyczajeniach, jakimi metodami postępować, aby z młodych ludzi wyrósł dobry fachowiec i świadomi swej roli członkowie społeczeństwa socjalistycznego.

Szkoliłem wielu młodych ludzi — mówił tow. Zieliński — i nie mogę na nich narzekać. Większość z nich była chętna do pracy. Trzeba jednak poświęcać im wiele czasu. Pokazać dokumentację, wytłumaczyć jak należy ro-

bić i dlaczego właśnie tak. Stosuję zasadę, że dokumentacja zawsze leży na stole i jest dla wszystkich dostępna. Często rozmawiam nawet z całą grupą, organizuję nie- małe wykłady. To jest konieczne, ponieważ niektórzy są nie- śmiały, wręcz zaleknieni. Spotkanie z dużą fabryką ich peszy. Staram się u tych młodych rozbudzić zainteresowanie wykonywaną pracą. Uważam bowiem, że dobrym fa-

Uczyć i wychowywać

chowcem może być tylko ten, kto lubi swój zawód. Musi go pokochać, inaczej będzie tylko partaczem. A zdarzają się młodzi ludzie, których interesują wyłącznie zarobki. Nie pytają jak zrobić, ale ile zarabia. Tacy nie przywiązują się do zakładu. Po krótkim czasie odchodzą do innego.

— Dzieje się tak — mówił tow. Bak — ponieważ w innym zakładzie chętnie ich przyjmują i rzeczywiście dają wyższe zarobki.

— Nie wolno przecież dawać innych stawek, a komitet wydał zlecenie, aby nie przyjmować ludzi zatrudnionych poprzednio w innym zakładzie — wtrącał ktoś.

— Nie musicie dawać wyższych grup — odpowiada na to tow. Bak. — Wystarczy, że obowiązuja u was inne stawki. Spotykamy się przecież na ulicy z kolegami, którzy kiedyś u nas pracowali, jakos żaden nie narzeka, że zarabia mniej. Każdy natomiast twierdzi, że otrzymuje więcej.

Jest więc już pierwszy pro-

blem: kierownictwa zakładów ułatwiają sobie pracę nad kompletowaniem załóg tolerując niesolidność, premiując lażaków i poszukiwaczy łatwego chleba.

— Przychodzą do fabryki różni ludzie — mówił tow. Trzebiński. — Jednemu wystarczy raz pokazać i już potrafi sam zrobić. Innym opanowanie prostych czynności przychodzi trudniej. Tym ostatnim trzeba by poświęcić wię-

cej czasu. Tymczasem bywa odwrotnie. Bardziej pojętych chętniej dopuszczamy do maszyn, dajemy im trudniejsze zadania. Tych słabszych odsuwamy na bok, bo i tak sko- cą robotę. To są minusy szkolenia przy warsztacie gdzie wykonuje się normalną, bieżącą, często bardzo precyzyjną produkcję. Brygadziści i majster muszą się przeciwie roz- dzielić z materiałem i czasem.

Jest niemal powszechnym zjawiskiem — potwierdzili to uczestnicy dyskusji — że zakłady nie mają warunków do prawidłowego szkolenia młodych ludzi. Młody chłopak pracuje kilka miesięcy pod nadzorem fachowca, obsługującego maszynę czy jakieś inne urządzenie. Ale patrząc tylko na to, jak się robi, lub wykonując wyłącznie pomocnicze czynności nie nauczy się samodzielnej pracy. W miarę jak zdobywa umiejętności po- winien być dopuszczony do obsługi maszyn. A co w tym czasie będzie robił fachowiec?

Młodzież jest niecierpliwa. Początkujący robotnik nie dopuszczony do maszyn, zaczyna lażakować po zakładzie, a nie znając przepisów łatwo powoduje wypadki. Zdarza się też, że kiedy nie ma ochoty do pracy spowoduje drobne uszkodzenie. Nim dyżurny mechanik zdąży je usunąć, wychodzi z fabryki twierdząc, że nie ma dla niego pracy.

Młodzi są też dość często zarożumiali. Obok tych zalekniionych, trochę zaszokowanych fabryką są i tacy, którzy przeceniają swoje możliwości, niechętnie przyjmują uwagi starszych. Wydaje im się, że wszystko już wiedzą i wszystko się im należy.

— Myślimy też byli młodzi — mówili uczestnicy naszej dyskusji — rozumiemy, że młodość ma swoje prawa. Ale w niejednym przypadku młodzi przeciągają dziś strunę. Źródło takiego stanu rzeczy dopatrują się uczestnicy redakcyjnej dyskusji w tym, że młodzi ludzie nie mają pojęcia, jak kiedyś trzeba było zdobywać wiedzę i kwalifikacje. Nie mówię o tym, ani w szkole, ani przy innych okazjach. A jeżeli już nawet się mówi to jako i być może nieprzekonująco.

— Obecnie — mówił tow. Garbaczewski — w FUB pod czas przerwy śniadaniowych przeprowadza się dyskusje nad problemami wynikającymi z Tez. Okazuje się, że młodzi ludzie interesują się tymi sprawami, żywo ich obchodzą plany rozwoju przemysłu, a także wymagania stawiane członkom partii i warunki przyjęcia do partii.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZINY

DO FABRYKI przychodzi młody człowiek, ale już z pewnymi nawykami — mówił tow. Trzebiński. — Możemy uczyć go zawodu, ale jako będzie z niego fachowiec, to już tak bardzo od nas zależy. Wyniki zależą przede wszystkim od niego samego. A to jak traktuje swoje obowiązki, jak zapamiętuje na swoją przyszłość, uświadomione jest od-

tego, jak został wychowany przez rodziców bądź opiekunów. A rodzice nie zawsze na leżycie wywiązują się ze swych obowiązków wobec dzieci. Nierzadko zbytnią do broci i nadmiarem troski wypaczają mode charakter.

Stosunkowo najlepiej — w ocenie dyktantów — przygotowana jest do pracy w fabryce młodzież z rodzin robotniczych. Wykazuje się większym poczuciem odpowiedzialności, lepszą dyscypliną i ogólnym przygotowaniem do pracy. Znacznie trudniej pracuje się z młodzieżą przychodzącą ze wsi. Lekceważenie pracy przez tę młodzież wynika z dobrej sytuacji materialnej. Rodzice zapewniają jej utrzymanie. Dowożą żywność, dają i dodają pieniądze. Nie zwracają jednak uwagi na dyscyplinę pracy. Kiedy zajdzie potrzeba pomocy w gospodarstwie, zatrzymują dzieci w domu, nie troszcząc się o skutki.

Jest wyraźna różnica między chłopcami i dziewczętami.

— Chłopcy — jak wyraził się tow. Garbaczewski — widzą siebie w zakładzie pracy, dziś i w latach następnych. I to niezależnie od tego, jak w tej chwili wypełniają swoje obowiązki. Wiedzą, że będą pracowali w fabryce. Dziewczęta natomiast traktują pracę, jak zło konieczne. Całą swoją uwagę koncentrują na tym, jak dostać się do technikum lub w inny sposób odejść od maszyn na inne stanowisko.

W społeczeństwie naszym pokutuje przekonanie, że hala produkcyjna nie jest odpowiednim miejscem pracy dla kobiety. Stąd się biorą właśnie takie postawy dziewcząt. Te fałszywe wyobrażenia trzeba przełamywać.

Rodzice mogliby dużo pomóc w lepszym przygotowaniu młodzieży do zawodu, gdyby interesowali się postępowaniem synów i córek, utrzymywali kontakty z wychowawcami i instruktorami. Za mało jest takich kontaktów. Najczęściej jeśli interesują się, to wyłącznie efektami... finansowymi. Matka potrafi zadzwonić do instruktora i zapytać się, czy córka podjęła z kasy stypendium lub wypłatę, ale nie ma czasu zainteresować się postępowaniem w nauce.

Zjawisko traktowania nauki zawodu w zakładzie pracy jako źródła dodatkowych dochodów finansowych dla rodziny jest dość powszechne. W niektórych przypadkach te dodatkowe dochody uzyskane przez syna czy córkę są dla rodziny istotne. Ale in- teresowanie się wyłącznie nimi jest dużym błędem wychowawczym, popełnianym przez rodziców. Młody człowiek na biera bowiem przekonania, że tylko pieniądze są ważne.

W dyskusji sugerowano, aby zarobki uczniów zostały zróżnicowane, w zależności od postępowania w nauce. Zakład powinien mieć w tym przypadku dużą swobodę działania.

W koszańskich zakładach poświęca się wiele uwagi zagadnieniom wychowania. Stosuje się najróżniejsze formy opieki nad młodzieżą. Niektórzy brygadziści interesują się zajęciami swych podopiecznych po godzinach pracy. Odwiedzają ich w domu, rozmawiają z rodzicami, w FUB. Komitet Rodzicielski interesuje się także postępowaniem w pracy absolwentów szkoły. Zwraca się uwagę na warunki bytowe uczniów, na warunki mieszkaniowe, na tzw. stancjach itd. Powszechnym zjawiskiem jest organizowanie rozrywek kulturalnych, wycieczek itp. Zwraca się uwagę, aby razem z młodzieżą wyjeżdżali na wycieczki również starsi, doświadczeni pracownicy. Ale ta działalność nie może zastąpić rodziny, na której powinien spoczywać podstawowy obowiązek wychowawczy. I chociaż młodzież protestuje przeciw takim formom pracy („pan i geruje w moje życie osobiste” — usłyszał kiedyś mistrz, który pozwolił sobie zawiązać młodszą dziewczynę, której zachowanie wzbudziło je-

go wątpliwości), kontakt z rodzicami i opiekunami powinien być utrzymywany w interesie tej młodzieży, a także fabryki, która w ten sposób wychowa sobie pracownika.

DYSCYPLINA NA PIERWSZYM PLANIE

MŁODEGO chłopca przychodzącego do fabryki trzeba od samego początku przyzwyczajać do obowiązków — mówił na podstawie swego wieloletniego doświadczenia tow. Trzebiński. — Jeśli mu się na początku „popuści”, to później bardzo trudno wyrugować złe nawyki. Z tym zgodzili się wszyscy. Przemysł ma swoją, specyficzną organizację i surowe wymagania. Punktualność jest zaledwie początkiem fabrycznego abecadła. Od niej trzeba jednak zacząć, aby dostosować się później do dyscypliny technologicznej i innych wymogów produkcji przemysłowej. W procesie wychowawczym młodych robotników muszą brać udział także ludzie nie pracujący bezpośrednio z nimi.

Zdarzają się przypadki, że technolog zamiast dokładnie opisać kolejność czynności ułatwia sobie pracę i pisze: wykonać według rysunku. Dla młodego chłopca często jest to niezrozumiałe. Musi zastanawiać się, prosić starszych o wyjaśnienie itd. Traci czas, ale także traci zaufanie do ludzi „z biura”. Wygodnictwem technolog obniża swój autorytet. Zdarzają się także błędy w dokumentacji. Młodzi są bystrzymi obserwatorami. Odkrycie takiego błędu traktują jako swój sukces. Stwarzanie im takich okazji, przez niedopatrzanie bądź niedbalstwo jest również dużym błędem wychowawczym, podważającym ogólny system dyscypliny w fabryce.

Niezmiennie ważne jest zapewnienie wszystkim pracy. Młody człowiek wprowadzony do hali fabrycznej powinien otrzymać natychmiast pracę. Tymczasem praktyka zwykle jest inna. Majster czy brygadziści nie znając jego kwalifikacji nie powierza mu obowiązków, pozwala na wczekiwanie, a w konsekwencji lażakowanie. Znowu duży błąd wychowawczy. Podobnie rzecz się przedstawia z pilnym wykonywaniem jakichś zadań. Zdarza się, że żąda się od pracowników, aby wykonywali zleconą im pracę nawet w nadgodzinach, bo re- kome jest niezbędnie potrzebna. Potem okazuje się, że wykonane detale leżą przy maszynie przez dwa dni. W takich przypadkach mistrz traci swój autorytet.

Duży obowiązek w wyrabianiu u młodzieży dyscypliny i obowiązkowości spoczywa na szkole. Uczestnicy dyskusji — doświadczeni praktycy — uważają, że szkoła winna to robić nawet kosztem wykonywanej w warsztatach szkolnych produkcji. Zwykle w takich warsztatach wykonuje się proste, mało dokładne wyroby. Wzbogaca się budżet szkoły, ale zysk jest tylko pozorny. Uczeń zajęty seryjną produkcją nie pozna je dobrze zawodu. Zrezygnowanie z tych pozornych dochodów pozwoliłoby szkole poświęcić więcej czasu na zagadnienia wychowawcze. Ko- nieczne jest także wykształcenie wśród młodzieży samokrytycyzmu. Umiejętność krytycznej oceny swej pracy jest niezbędna do dobrego fachow- cowi.

WOMÓWIENIU bardzo rzeczowej, podyktowanej szczerą troską o przygotowanie młodej kadry pracowników, dyskusji nie udało się nam przedstawić wszystkich uwag. Wydaje się jednak, że zasygnalizowanie tylko niektórych problemów będzie pomocne dla wielu osób zajmujących się pracą wychowawczą i przygotowaniem przyszłych pracowników koszańskiego przemysłu.

WŁADYSŁAW LUCZAK

Powszechność nauczania

Co roku 1 września nowe zastępy siedmiolatków zaczynają edukację w szkole podstawowej. Istnieje obecnie ponad 26,5 tys. szkół podstawowych, z których prawie 17,3 tys. — to pełne ośmiolatki, a reszta — to głównie szkoły o sześciu klasach, rozmieszczone w pobliżu szkół pełnych. W ogromnej większości szkół 8-letnich są pracowni fizyczne i chemiczne, biologiczne i techniczne, nie mówiąc już o salach gimnastycznych. Księgozbiory bibliotek szkolnych osiągnęły liczbę 53 mln 325 tys. woluminów. Rzucone na II Zjeździe partii przed cztermi laty hasło: ani jedno dziecko poza szkołą — zostało zrealizowane w całej pełni.

Wprowadzono też w życie reformę oświaty, ustalającą jednolitą, 8-klasową szkołę podstawową. Przedłożono więc obowiązek szkolny o cały rok po- to, by młodzież mogła uzyskać w szkole wykształcenie ogólne pełniejsze niż przedtem. Reforma oświaty wprowadzana od

1961 r. sukcesywnie do kolejnych klas szkoły podstawowej, obejmuje już obecnie pełną ośmiolatkę oraz klasy I i II szkół zawodowych i średnich.

Reforma szkolnictwa spowodowała zwiększenie liczby uczniów w szkole podstawowej przedłużonej o jeden rok. Pod koniec roku szkolnego 1965/66 do siedmiolatków chodziło 5 mln 176 tys. dzieci, to do pełnej ośmiolatkowej w br. chodziło ponad 5 mln 706 tys. Liczba uczącej się młodzieży zwiększyła się o ponad pół mln!

Kolejne Zjazdy partii kreśliły nowe perspektywy rozwoju oświaty związane z układem demograficznym kraju i jego potrzebami gospodarczymi. Podczas gdy w 1954 roku szkołę podstawową ukończyło 305.705 absolwentów, to w pięć lat później — już 388,4 tys., a obecnie 607,4 tys.

Przed II wojną światową 23,1 proc. ludności powyżej 10 roku życia stanowili analfabeci i tylko 45 proc. uczniów kończyło publiczną szkołę podsta-

wową. Szczególnie upośledzona w tej dziedzinie była wieś: z przeszło 25 tys. szkół tylko 2355 posiadało 7 klas, reszta — stanowiły najczęściej szkoły czteroklasowe. Liczba absolwentów szkoły tzw. powszechnej w roku poprzedzającym wojnę wynosiła zaledwie 127 tys.

Liczby pokazują wzrost ilościowy szkolnictwa podstawowego. Nie mogą jednak zobra- zować olbrzymiego skoku jakościowego: jednolitych programów nauczania w mieście i na wsi opartych o najnowsze zdobycze wiedzy, nauki, kultury.

I chociaż byśmy narzekali na to, że programy szkolne są trudne, że tej czy owej szkole brak jeszcze pomocy naukowych, że nie wszędzie jeszcze są odpowiednie urzędy gabinetów i pracownie, a wychowanie tu i ówdzie pozostawia jeszcze wiele do życzenia, wszystko to w naszym kraju zmienia się w coraz większym stopniu. Szkoła ośmioklasowa jest naprawdę powszechna i dostępna dla wszystkich.

(AR)



Fot. J. Płatkowski

Kaciki FILATELISTY

W 1967 ROKU — 5.801
ZNACZKOW

Kilka pism zagranicznych sporządziło ostatnio bilans wydawniczy znaczków wydanych przez wszystkie zarządy pocztowe na świecie w 1967 r. Jak informuje „Filatelista”, w ub. roku wydano na świecie łącznie 5.801 znaczków i bloków, z czego najwięcej przypada na Europę — 1619 i na Azję — 1535. Pod względem liczby wydanych znaczków na pierwszym miejscu znajduje się Związek Radziecki — 136 znaczków przed Albanią — 103 znaczki i Bułgarią — 101 znaczków. Polska, która w ub. roku wydała 80 znaczków znajduje się na ósmym miejscu. Wyprzedzają ją: Jugosławia, Czechosłowacja, Rumunia i NRD. Najmniej znaczków wydały: Andora, Islandia, Finlandia, Malta, Dania, Liechtenstein, Norwegia, Szwajcaria i Luksemburg.

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE

Największy na świecie zbiór znaczków pocztowych znajduje się w Muzeum Brytyjskim. Obejmuje on 4 mln znaczków. Zbiór jest w całości udostępniony publiczności w celach badawczych. Niektórzy twierdzą, że gdyby ten zbiór w całości sprzedano na aukcji, wtedy na stałoby się kompletnie załamanie cen wszystkich klasyków.

OZY WIESZ, ZE...

...budżet Światowej Wystawy Znaczków „Praga 68” wyniósł aż 24 mln koron? Na koszty wystawy, prócz lokalu, gablot i propagandy, złożyła się budowa pawilonów. Warto przypomnieć, że ogólna powierzchnia wystawiennicza wyniosła 10 tys. metrów kwadra

towych co jest liczbą rekordową.

NOWOSCI ZAGRANICZNE

Związek Radziecki wydał 4 znaczki poświęcone międzynarodowym kongresom.

W Albanii ukazało się 7 znaczków z reprodukcjami różnych odmian kwiatów.

W NRD weszły do obiegu 4 znaczki z reprodukcjami zabytkowych budowli.

Czad wydał 2 znaczki poświęcone rozwojowi gospodarki kraju. Na znaczkach przedstawiono fabrykę tekstylną.

Na Węgrzech ukazał się okolicznościowy znaczek z okazji 150-lecia Wyższej Szkoły Rolniczej.

W Argentynie wszedł do obiegu znaczek z reprodukcją artysty, z okazji Dnia Armii.

Austria wydała jeden znaczek z okazji wystawy obrazów, Angeliki Kaufmann, z autotypem malarki.

W Jugosławii ukazał się znaczek przymusowej opłaty na Czerwony Krzyż.

W Japonii weszły do obiegu trzy znaczki serii „narodowe skarby sztuki”.

Brazylia wydała znaczek z okazji Dnia Matki z reprodukcją obrazu — matka z dzieckiem.

W Laosie ukazało się 5 znaczków z reprodukcjami różnych gadów.

W Turcji weszły do obiegu 3 znaczki z dopłatą z okazji 100-lecia tureckiego Czerwonego Krzyża.

Senegal wydał znaczek propagujący walkę z epidemią, wśród zwierząt domowych.

We Francji wszedł do obiegu znaczek z serii „sztuka” z reprodukcją rzeźby dłuta Antoine Bourdelle'a.

W Cejlonie ukazał się znaczek serii stałej z podobizną premiera.

Przypisani tej ziemi

Przypisani swoją twórczością, tematyką jaką poruszają w prozie. Tym tytułem określa ich wspólnie poznański krytyk literacki, Feliks FORMALCZYK, którego tom krytyczny poświęcony prozie Stanisława Piętaka, Tadeusza Nowaka, Juliana Kawałca i Ernesta Brylla wyszedł ostatnio w Wydawnictwie Poznańskim.

Feliks FORMALCZYK pisze w swojej nocy odautorskiej: „Pięta, Nowak, Kawalec i Bryll. Można by dobrać nazwiska rozszerzyć, można jeszcze bardziej zawęzić. W tym wyborze chodziło o tych kilku wywodzących się ze wsi twórców, którzy wnieśli bezsporne wartości do obrazu współczesnej literatury polskiej. Na czym te wartości polegają? W jaki sposób przebiegał proces krystalizacji ich sztuki pisarskiej? W jakim stosunku pozostaje dorobek jednego pisarza do drugiego?”

Te pytania intrygowały autora szkiców. I w tomie zatytułowanym „Przypisani tej ziemi” stara się na nie wnikliwie i obszernie odpowiedzieć.

Wydała mi się, że autor szkiców wybrał nie bez znaczenia dla swojej książki motto z „Pogranicza powieści” Kazimierza Wyki, motto znamienne: „Proza jest gatunkiem najbardziej związanym z ciągłością życia społecznego”. I chyba to najbardziej tłumaczy wybór omawianych autorów przez Feliksa FORMALCZYKA. Autorów, którzy nie tylko wnieśli bezsporne wartości do obrazu współczesnej literatury polskiej, ale także ich twórczość jest najsilniej związana z tym wszystkim co niesie współczesne życie.

Feliks FORMALCZYK zastrzega się na wstępie, że jego „...lekcia tekstów odnosi się do zjawisk będących w trakcie roz-

woju, a więc trudnych do uchwycenia i charakterystyki; że ten typ żywych zjawisk — tak w biegnącym życiu, jak i w sztuce — ujął się daje przede wszystkim poprzez własne doświadczenia dając pewne upoważnienie nie tyle nawet do osądzenia, co do interpretacji cyjnego pośrednictwa między twórcą a odbiorcą. I jeśli te szkice choćby w drobnej części przybliży Czytelnikowi ten cel, będę mógł uważać swoje zadanie za spełnione”.



Sądę, że autor, spełniając rolę pośrednika między pisarzem a czytelnikiem, wybrał świadomie adresata swojej książki. To bardzo istotne dla warsztatu pisarskiego Feliksa FORMALCZYKA, języka, jakim się posługuje, dla formy wypowiedzi krytycznej. Przyznaje, że czytałam owe szkice z dużym zainteresowaniem. Głęboka analiza dorobku czterech znanych pisarzy, interesująca porównania, zwrócenie uwagi czytelnika na wiele ważnych problemów w ich twórczości.

Zdaje sobie sprawę, że książka Feliksa FORMALCZYKA nie jest ani popularna opowiadania dla wszystkich, nie zawiera ciekawostek i informacji, które tak często ożywiają analizę. Ale wiem, że sięgnie po nią wielu ludzi. Zapewne, w większości ci będą to nauczyciele, którzy „Przypisani tej ziemi” da im bogaty materiał. Myślę jednak, że i młodzież w przededniu matury może z niej skorzystać i ci wszyscy, rozmiłowani w literaturze, dla których nie ma dnia bez książki, którym nazwiska Piętaka, Kawałca czy Brylla nie są obce. I być może ktoś po raz pierwszy z tej książki dowiedzie się, że Stanisław Pięta, z „Młodość Jasie Kunefala” otrzymał w roku 1938 nagrodę Polskiej Akademii Literatury, nagrodę, która w owym czasie wiele znaczyła. Być może innych zainteresuje publicystyka Kawałca, Wszystkich, którzy po tę książkę sięgną zaciekać sam autor szkiców, który między innymi, pisząc o Piętaku, formułuje tak swoje myśli:

„Młodość Jasie Kunefala”, wypływająca z najszerzej własnych przeżyć wiejskich młodego pisarza, wnosila w ówczesne nurty banalnijacej prozy „intelektualnej” świeży powiew surowej wiedzy o życiu, smakującej wydelikacowanym podniebieniem nierzadym skibka wiejskiego razowca”. I dalej pisze FORMALCZYK, że książkę tę można by było porównać z „Chłopami” Reymonta, „...ale przecież różniła się od braku chłopomaski szmink i różu...”.

Autorowi należy pogratulować tych szkiców, które w skromnej jeszcze części wypełniają lukę w naszej krytyce literackiej.

JOT

Georges SIMENON — „Ma igret i starsza pani”, przekład Romana Chrzastowskiego, wyd. „Czytelnik”.

Krzysztof ZUCHORA — „Jasnowłosej”, poezje, Wyd. Łódzkie.

Jacek ŁUKASIEWICZ — „Zabawy zimowe”, poezje, „Czytelnik”.

Tomasz JURASZ — „Kiedys, przed rokiem i dziś”, powieść, wyd. „Iskry”.

Zygmunt NOWAKOWSKI — „Przyładek: Dobrej Nadej”, Wydawnictwo Literackie.

Stefan OTWINOWSKI — „Pamiętki i herezje”, zbiór felietonów, Wydawnictwo Literackie.

Włodzimierz BART — „Warneńczyk”, powieść historyczna, wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Stanisława FLESZAROWA-MUSKAT — „Milionerzy”, powieść radiowa, Wydawnictwo Morskie.

Okrucho

TA OPOLSKA GOŚCINNOSCI

Renata T. poznała w jednym z miast województwa wrocławskiego Stanisława W. a nie chcąc rezygnować z tej miłej znajomości zaprosiła go do rodzinnego Opola. Pragnąc uprzyjemnić „panu Stanisławowi” pobyt, zaprosiła na wspólną kolację w restauracji jeszcze dwie kłębki z pracy. Po zamknięciu lokalu gastronomicznego, w mieszkaniu jednej z owych koleżanek kontynuowano zabawę, po czym całe towarzystwo udało się na zasłużony spoczynek... we wspólnym łóżu.

Po obudzeniu się — gospodyni stwierdziła nie tylko brak miłego pana Stasia, ale i garniturów przebywającego aktualnie na delegacji męża...

(Trygona Opolska)

SAMOCHOŃ I KULTURA

Samochód ze Zwolenia, prowadzony przez kobietę, pedził przez Kielce z szybkością prawie 100 km na godzinę. Meldunek przez radio telefon i wóz zostaje zatrzymany na punkcie kontrolnym.

— Mandatek proszę.
— Wówczas milicjantom i inspektorom społecznym oraz gromadzie przyglądających się ludzi widniejących. Właścicielka wozu rzuciła się w kierunku „kuchennej łazienki”, jakiej nie wystydziłyby się przez dawnik chuliganów.

(Słowo Łódź)

Kalendarz filmowy wrzesień

- 1 IX 1953 premiera filmu „WOLNE MIASTO” reż. Stanisława Różewicza.
- 1 IX 1967 premiera filmu „WESTERPLATTE” reż. S. Różewicza.
- 4 IX 1904 urodził się Christian Jaque — reżyser francuski. FILMY: „Baryczka”, „Fanił Tulipan”, „Nana”, „Natalia”, „Długa prawda”.
- 5 IX 1918 premiera filmu „NIETOLERANCJA” — reż. D. W. Griffitha.
- 11 IX 1894 urodził się Aleksander Dowżenko — reżyser i scenarzysta radziecki. FILMY: „Arsenal”, „Ziemia”, „Szczers”, „Czarodziej sądów”.
- 13 IX 1966 zmarł Mikołaj Czerkasow — lat 64 — znakomity aktor radziecki. Debiut 1926: FILMY: „Turbiną 50.000”, „Dzieci kpt. Granta”, „Delegat floty”, „Piotr Wielki”, „Człowiek z karabinem”, „Aleksander Newski”, „Iwan Groźny”, „Don Kichot”.
- 15 IX 1934 premiera pierwszego filmu reżysera Michała Romka pt. „BARYCZKA”.
- 16 IX 1941 premiera filmu radzieckiego „MASKARADA” reż. S. Gierasimowa.
- 18 IX 1905 urodziła się Greta Garbo (w Szwecji) aktorka filmowa. — Debiut 1923. FILMY: „Boska kobieta”, „Ludzie w hotelu”, „Królowa Krystyna”, „Anna Karenina”, „Dama Kameliowa”.
- 20 IX 1934 urodziła się Sophia Loren — aktorka włoska. Debiut 1949. FILMY: „Chleb — miłość i...”, „Złoto Neapolu”, „Piękna młynarka”, „Klucze”, „Matka i córka”.
- 20 IX 1961 zmarł tragicznie Andrzej Munk — reżyser i scenarzysta. FILMY: „Błękitny krzyż”, „Człowiek na torze”, „Eroica”, „Pasazjerka”.
- 25 IX 1965 premiera filmu „POPIOŁY” — reż. Andrzej Wajda.
- 28 IX 1934 urodziła się Brigitte Bardot (Paryż) — aktorka francuska. Debiut 1952. FILMY: „Wielkie manewry”, „Stąkrołka”, „Prawda”, „Pogarda”.
- 28 IX 1925 urodził się Marcello Mastroianni — aktor włoski. Debiut 1947. FILMY: „Piękna młynarka”, „Le karz i znachor”, „Środki życia”, „Osiem i pół”.
- 29 IX 1912 urodził się Michelangelo Antonioni — scenarzysta i reżyser włoski. FILMY: „Przyjaciółki”, „Krzyk”, „Przygoda”, „Noe”, „Zaśmienie”.
- 30 IX 1952 w Nowym Jorku odbył się pierwszy pokaz filmu szerokoekranowego z dźwiękiem stereofonicznym „TO JEST CINERAMA”.

Opracował: JOG

Awangarda czy wzór z pradziadka?

Nie takie to przecież jeszcze odległe czasy, gdy ubrani w wygodne sportowe koszule, swetry lub wiatrówki, młodzi ludzie z politowaniem oglądali zdjęcia ojców i dziadków w uroczystych mundurkach szkolnych z wysokimi stojącymi kołnierzami i metalowymi guzikami. Rozbawienie wywoływały też konterfity przedków w długich, rozszerzających się ku dołowi surdutach.

Współczesne natomiast „nastolatki” tak donośnym głosem domaga się mundurowych i tużurkowych strojów, że dwa państwowe zakłady odzieżowe: ZPO „Odra” w Szczecinie i „Polboy” w Łodzi przystąpiły do ich produkcji. Mielimy możliwość obejrzeć je w Warszawie (w ramach prezentowania przez Domy Towarowe „Centrum” dostawców — uruchamianego w roku przyszłym na Ścianie Wschodniej ul. Marszałkowskiej — „Juniora”).

Ubrania przeznaczone dla chłopców w wieku od 12 do 18 lat, charakteryzują się długą marynarką wysoko zapiętą pod szyją z kołnierzem, bądź na stojce, bądź też tzw. oficerskim. Stylem przypominają ubrania kadetów. Inną wersję stanowią modele o marynarkach rozkloszowanych u dołu, z długimi rozcięciami i z różnego rodzaju kieszeniami częściej zapinanymi na guziki obciążane materiałem. Pokazano też ubranie chłopięce wykonane ozdobnym szamowaniem oraz garnitur z paskiem o dziurkach wybijanych metalowymi kółkami.

17 spośród demonstrowanych na pokazie modeli znajduje się już w sprzedaży. Poza garnitury i marynarki będą dostarczane sukcesywnie począwszy od września. Ceny garniturów kształtują się w granicach od około 580 zł do

820 zł, marynarki nawiązujące do stylu militarnego kosztują po około 400 zł.

Gwoli ścisłości dodać jednak trzeba, że światowa moda męska, w tym także i młodość (jak wykazał VIII Salon Mody Męskiej w Paryżu) dąży do uspokojenia i umiaru w stosowaniu elementów fantazyjnych. Przyczyną są nowe upodobania młodych odbiorców, którzy przesyceni zbyt wyrafinowanymi strojami w stylu romantycznym za pragnęli ubierać się bardziej klasycznie. Uspokojeniu uległy i tkaniny. Najmłodniejsze są prążki i paski różnej szerokości, natomiast wszelkie kratki są mniej stosowane poza kratą Prince de Galles w spokojnej tonacji.

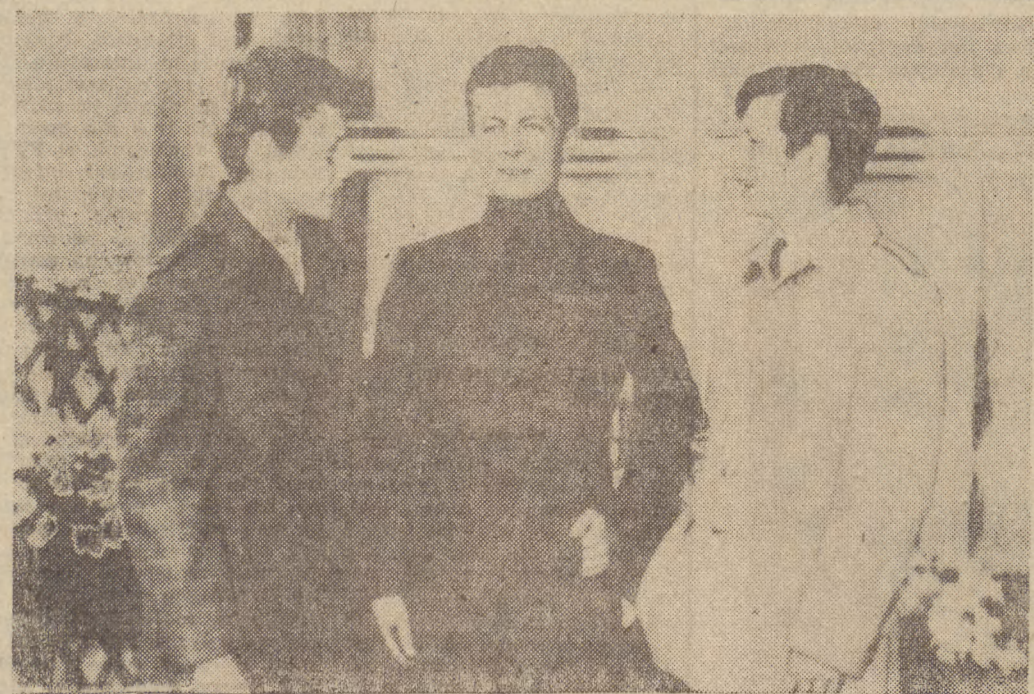
Linia ubiorów jest bardziej prosta, poły mniej odstające. Marynarki młodzieżowe mają często kontrastowe pośrodku pleców, spotyka się też marynarki zapięte dwurzędowo na 6 guzików. Kołnierze a la Mao wychodzą z mody, w każdym

razie stosowane są raczej w ubraniach strojnych. Modny natomiast staje się kołnierz a la Danton (o szerokich, wysokich reversach). Spodnie w stylu młodzieżowym zakończone są szerokim pasem na wzór hiszpański. Do ubrań sportowych projektanci proponują paski w stylu „westeronu”. Pasek w ogóle przestał być sprawą obojętną, staje się — podobnie jak w modzie damskiej — ważnym akcentem ubioru. Paski zakończone dekoracyjną kłamrą, często stylizowaną, np. w motywy antyczne, noszone są do spodni zarówno w ubiorach sportowych, jak i codziennych.

Do strojów sportowych proponowane są młodzieży koszule w kolorze bordo, rudym, granatowym. Do wizytowych: białe i w drobne paseczki fakturkowe.

Tak więc prawdziwa awangarda dość istotnie różni się od stylu, który nasza młodzież za awangardowy uważa. W każdym razie to, w czym chce chodzić, jest już produkowane i sprzedawane. Produkcja przy stosowanej została do potrzeb rynku.

K. BOERGEROWA



Nowe fasony marynarek dla młodzieńców 12—18-letnich produkcji państwowych zakładów przemysłu odzieżowego zaprezentował warszawski CDT. (Foto — AR A. Wiernicki)

Przed 15 laty

**GŁOS
KOSZALIŃSKI**

WYDAWCA: J. KOSZALIŃSKI

7 września 1953 r.

donosił...

sze dni”, „Polonia” w Stupsku — „Młodość Chopina”, „Wybrzeże” w Kołobrzegu — „My, urwisy”.

15-letnia Czyczyn z pów. sławieńskiego została mistrzynią biegu na 800 metrów kobiet III Ogólnopolskiej Spartakiady Wst.

W meczu o wejście do ligi międzywojewódzkiej Gwardia Koszalin zwyciężyła Kolejarza Gdynia 1:0 a Unia Szczecinek wygrała z Gwardią Grudzią 3:0.

Chłopi indywidualni i spółdzielcy województwa coraz szerzej rozwijają zainicjowane przez gminę Lubczewo i RZS Gudowo współzawodnictwo w przedterminowej i ponadplanowej realizacji wszystkich obowiązków wobec państwa.

Oprac. MAA

Gazownia Miejska w Koszalinie została odbudowana w 1948 r. W 1952 r. wybudowano nowy piec o dużej zdolności produkcyjnej. Licząc się z dalszym rozwojem miasta, przystąpiono ostatnio do budowy dodatkowego pieca o najnowszej konstrukcji.

Coraz więcej traktorzystów z pegeerów i pomów przystępuje do współzawodnictwa w tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej, zainicjowanego przez Alojzego Karankowskiego z PGR Oparzno.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo III ligi Gwardia Koszalin zwyciężyła wysoko Unię z Inowrocławia 5:0.

Kina wyświetlają: „Rosa Ruda” w Koszalinie — „Pierw

FAKTY • KOMENTARZE • OPINIE

„Naszym wspólnym z komunistami Czechosłowacji zadaniem było przerwać narastający proces „pokojujowej” współzawodniczenia a potem już coraz jawniej działającej kontrrewolucji, wymierzonej zarówno przeciw Czechosłowacji, jak i przeciw wszystkim państwom socjalistycznym, bo zmierzającej faktycznie do oderwania Czechosłowacji od obozu socjalistycznego od Układu Warszawskiego, do zmiany układu sił w Europie, do tej swoistej nowej wersji Monachium, do zagrożenia naszego bezpieczeństwa, do odwołania naszej poludniowej flanki. Nie trzeba dodawać, że była to również wielka groźba dla samej Czechosłowacji, dla zdobyci socjalizmu w tym kraju.”

(Z przemówienia tow. Józefa Cyrankiewicza na antywojennym wiecu mieszkańców Warszawy w przeddzień 29. rocznicy hitlerowskiej napaści na Polskę)

Przegrana stawka

Warszawskiego otworzyłoby nam europejską flankę południowo-wschodnią dla dalszego postępu polityki czołowej. W takiej sytuacji Węgry znalazłyby się w coraz większej izolacji między przysiężnymi nam siłami w Rumunii i Jugosławii. W procesie tym wyprowadzenie Bułgarii z Paktu Warszawskiego byłoby już tylko kwestią czasu. W ten sposób pozostałe państwa bloku wschodniego od flanki południowo-wschodniej znalazłyby się w najszybszym kleszeniu...”

Jak dziś wiemy — rachuby te zawiodły. „Nadzieje związane z „politiką wschodnią” rządu NRF — stwierdził z ubolewaniem „Die Welt” — można uważać za całkowicie pogrzebane.”

BESZLILNY gniew, żal i gromkie oburzenie manifestuje prasa bońska, omawiając problem czechosłowacki. Po goebbelsowsku nie przebiegała w środkach masowej informacji kampania przeciw Polsce, ZSRR i innym krajom socjalistycznym. Z ławiny oszczerstw, kłamliwych publikacji można jednak wyłuskać również nieco prawdy o roli i celach NRF w kwestii czechosłowackiej. Np. zachodniobermberski dziennik „BZ” stwierdza w jednym z artykułów wstępujących, iż będąc celem bońskiej polityki wschodniej wyłuskanie Czechosłowacji z Układu Warszawskiego umożliwiłoby Bonn zrealizowanie planów odbudowy Rzeszy w granicach bismarckowskich. Dziennik „Die Welt” ubolewał, że po komunikacie moskiewskim sytuacja NRF uległa niekorzystnej zmianie, bowiem granice CSRS zostały wobec NRF „zaryglowane”. Jeszcze wyraźniej pisała zachodniobermberska „National Zeitung”: „Wyjście Czechosłowacji z Paktu

Ujawniono, że pod szyldem niektórych tzw. „wolnych radiostacji”, nadających swój program w celach prowokacyjnych i podburzających społeczeństwo CSRS, występują rozgłosne radiowe NRF, rozlokowane wzdłuż granicy między NRF a Czechosłowacją.



— „Kochani towarzysze, tu mówi „Wolne radio czechosłowackie”.

(rys. „Neues Deutschland”)

Prawdziwe intencje agresora

Niepokojące wiadomości nadchodzą z Bliskiego Wschodu. Izrael, podobnie jak to miało miejsce przed 5 czerwca 1967 r. dokonuje kontrataku na całym świecie. Izrael, który do tej pory był agresorem, teraz jest ofiarą. Czy jest to zapowiedź nowej agresji izraelskiej na kraje arabskie? Tak czy inaczej, izraelska demonstracja militarna oraz „ostrzeżenie”, jakie Izrael za pośrednictwem szefa obserwatorów ONZ Bulla przekazał Jordani, że „jeśli zachowa się ona (tj. Jordania) spokojnie w wypadku starcia nad Kanałem Sueskim — nie zostanie zaatakowana” — mają jeden główny cel: podnieść temperaturę, na pięć i zgodnie ze strategią imperialistyczną utrzymać ją, by ułatwić dywersję polityczną i militarną w tym rejonie świata.

Tymczasem dziennik „Times” ujawnił interesujący dokument, odsłaniający prawdziwe intencje Izraela odnośnie terenów, zagarniętych w wyniku ubiegłorocznej agresji. Jest to mapa „wielkiego Izraela”, rozpowszechniana w ko-

łach przywódców syjonistycznych na całym świecie. Obejmuje ona terytorium egipskie, w tym miejscowości Abu Udeila, Al Arisz, a także wybrzeże od Akaby do Szarm El Szek. Obejmuje też rejon Gazy, całą Cisjordanę, z tym jednak, że linie graniczne przebiegałyby przez terytorium syryjskie, przebiegając w odległości 10 km od stolicy Syrii Damaszku. (Obecnie wojska izraelskie znajdują się ok. 50 km od Damaszku). Granice „wielkiego Izraela” obejmują tak że dużą część Libanu.

Wszystko więc wskazuje na to, że Izrael nie tylko nie zamierza opuścić zagarniętych ziem arabskich, ale planuje dalszą agresję dla zdobycia nowych terenów.

SZPIŁKA

Deputowany do Bundestagu z ramienia CDU dr Józef Stecker z Hanoweru opowiedział się za współpracą CDU z neonazistowską NPD. Uzasadniając swe stanowisko powiedział:

— Przecież to, czego oni domagają się w dziedzinie narodowej, my codziennie realizujemy...

JAKŻE rzadko święta narodowe Wietnamu obchodzone w warunkach pokoju w całym kraju. Także obecna, przypadająca na wrzesień rocznica proklamowania Demokratycznej Republiki Wietnamu obchodzona była przy akompaniamencie wybuchów amerykańskich bomb. DRW powstała 2 września 1945 r. w wyniku długotrwałych walk partyzanckich przeciw japońskim kolonizatorom. W r. 1946 miejsce Japończyków zajęli kolonizatorzy francuscy. Po 9 latach walk wyzwoleńczych i zawarciu układów genewskich w r. 1954 Wietnam podzielony został na dwie części.



Przez cały ten czas, do dziś, walce o wolność narodu wietnamskiego przewodzi 78-letni obecnie prezydent DRW Ho Chi Minh. Swą działalność polityczną rozpoczął on w latach 1916—1919 na terenie Anglii Ameryki i Francji, gdzie w r. 1920 wziął udział w zjeździe socjalistów w Tours, na którym powstała Francuska Partia Komunistyczna. Ho Chi Minh zostaje jej członkiem. Uczestniczy w walkach rewolucyjnych w Chinach, jest współtwórcą KP Indochin, za działalność rewolucyjną wielokrotnie skazywany był przez sądy kolonizatorów na kary więzienia i śmierci. Pod jego kierownictwem w krótkich okresach pokoju DRW dźwigała się

Walczą i zwyciężają

z wojennych zniszczeń, osiągając sukcesy. Odbudowę przerwał brutalny atak USA. Dział DRW skutecznie przeciwstawia się amerykańskiej agresji. Nad krajem tym przetrącono już skrzydła ponad 3200 piratów powietrznych, zmuszając agresora do podjęcia rokowań.

Również na południu Wietnamu Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego obchodził ostatnio rocznicę ogłoszenia nowego programu politycznego. Obchody te przypadły w okresie trwającej od tygodni wielkiej ofensywy wyzwoleńczej NFW, w wyniku której US Army zadano miazdzące ciosy. Oto, co na ten temat mówi rzecznik wojskowy USA w Sajgonie: „Straty nasze w ludziach niemal się podwoiły. W ciągu ostatnich 2 miesięcy liczba zabitych przekroczyła 150—160 tygodniowo”. Oficjalne, niewątpliwie zaniżone, straty Amerykanów w ludziach poniesione od czasu rozpoczęcia interwencji zbrojnej tj. 1 I 1961 r. rzecznik określił liczbą 27.101.

Wietnam walczy i zwycięża...

FAKTY • KOMENTARZE • OPINIE

NIEKIEDYś odnalezienie domu. Istnieje do dzisiaj w Bytowie przy ulicy 1 Maja jest oznaczony numerem 24. Można przejść obok niego wiele razy i nie zauważyć nic szczególnego: zwykły budynek mieszkalny, tyle że solidnie zbudowany.

A jednak dawni mieszkańcy Ziemi Bytowskiej spoglądają na niego z obawą, przypominając im bowiem okrutne czasy, poprzedzające wybuch II wojny światowej, a następne sam okres wojny.

Już od 1933 roku, to jest od chwili dojścia Hitlera do władzy, mieścił się w owym domu graniczny komisariat gestapo, który posiadał nadto do 1940 roku dwie wiejskie placówki — w Rekowie i Polczy. Funkcjonariusze gestapo pilnie śledzili działalność środowisk polonijnych w powiecie bytowskim oraz rozwijały akcje wywiadowcze na ówczesnych przygranicznych terenach państwa polskiego. Im też zawdzięczać należy sprowadzenie materiałów procesowych, które zaprowadziły pod katowski topór zasłużonych działaczy polskiej ludności rodzimej — Antoniego Szroedera i Piotra Gostomskiego.

Wrzesień 1939 roku. Gestapo bytowskie rozpoczęło szeroko zakrojoną skalę represyjną. Około czterdziestu Polaków przewieziono się przez cele, znajdujące się w piwnicach gestapowskiej siedziby. Większość spośród aresztowanych wywieziono następnie do obozów koncentracyjnych — między innymi Jana Styp-Rekowski z Plotowa i jego trzech synów, Ignacego Gostomskiego, Wincentego i Józefa Prondzińskich z Kłacz na oraz wielu innych zasłużonych działaczy.

Niektórzy wcześniej przewidywali nasilenie represji i krótko przed wybuchem wojny uciekli do Polski, by tam znaleźć schronienie. Funkcjonariusze bytowskiej placówki gestapo nie ograniczyli się do swego powiatu, lecz ścigali ich również na okupowanych terenach. Tak na przykład zdołali wytopić siedmiu osobową rodzinę Głiszewskich z Plotowa, rozstrzelaną następnie w Lesie Szpęgawskim pod Starogardem Gdańskim.

Siedziba gestapo w Bytowie była również miejscem ka-

mi. Agnieszka M. tak wspomina owe wydarzenia: „Pełniąc w areszcie funkcję kalifaktorki miałam względną swobodę, bo mogłam chodzić po całym korytarzu i zaglądać przez okienka do cel.

Pewnego dnia, w listopadzie 1944 roku, do aresztu doprowadzono Jana Gostomskiego, którego znalazłam jeszcze sprzed wojny. Przez okres tygodnia codziennie brali go gestapowcy na przesłuchania. Słyszałam wówczas wy-

Dom pełen grozy

rażnie odgłosy bicia. Miałam okazję widzieć, jak go sprowadzano po katowaniu. Był cały pobity i posiniaczony. Po tygodniu, po kolejnym po biciu, kiedy go sprowadzono na dół, pokulał się po ziemi, bo nie mógł już utrzymać się na nogach. Widziałam jak go leżącego kopał butami gestapowca Scheffler. Jan Gostomski był cały opuchnięty. Gdy go wrzucono do celi, to już się nie poruszył. Po dwóch godzinach gestapowcy stwierdzili, że Gostomski już nie żyje. Wynieśli go na noszach do szopy...”

Gostomski został pochowany na bytowskim cmentarzu. Odważny kancelista zapisał w księdze zmarłych: „Johann wurde in Hopfenkrug bei Bukowski verhaftet und von der Gestapo geschlagen und ermordet” — co w polskim tłumaczeniu brzmi: „Jan został aresztowany w Dzierżążniku u Bukowskiego i przez gestapo pobity i zamordowany”.

Inny był więzień, Józef P. tak opowiada:

„Po aresztowaniu zawieziono mnie do aresztu gestapo w Bytowie, gdzie siedziałem około ośmiu tygodni. Pamię-

tam, że Glomb (funkcjonariusz gestapo w stopniu starszego asystenta kryminalnego — przyp. aut.) często był aresztowanych Polaków. Bil czym popadło, pejcem lub wieszakiem na ubranie. Mnie też przesłuchiwał Glomb i chciał wymusić przyznanie się, iż byłam polskim szpiegiem. Bil mnie więc pejcem gdzie popadło...

„Glomb między innymi kazał nam obiegać staw obok budynku gestapo, przy czym każdy z nas musiał trzymać po jednej cegle w wyciągniętej ręce. Jeśli ktoś cegłę upuścił, był przez Glomba bit...”

Bytowska placówka gestapo prześladowała nie tylko rodzimą ludność polską, lecz również liczne rzesze robotników przyrządowych różnych narodowości. Korzystała przy tym często z gorliwej pomocy funkcjonariuszy policji porządkowej i żandarmerii. Jak owa „opieka” wyglądała, świadczy przykład mordu, do którego na jeńcu wojennym czy też robotniku przymusowym narodowości francuskiej. We wspomnianej już księdze zmarłych, prowadzonej przez niemieckiego proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w Bytowie, odnajdujemy zapis, który w tłumaczeniu polskim brzmi:

Miejsce i dzień zgonu — Bytów, dom gestapo, 30 I 45 godz. 11.40

Dzień pogrzebu — Bytów 4 II 45.

Imię i nazwisko — Pierre Parisans (Tefusans)

Wiek — 10 X 1922 Aronte

Ehanite Basses Pyrénées.

Uwagi — dostarczony z Pol-

czyna do gestapo w Bytowie

przez żandarmerię z postrza-

łem brzucha.

...

Gestapowscy zbrodniarze

uciekli i żyją teraz gdzieś w

Niemieckiej Republice Fede-

ralnej, otoczeni — być może

— szacunkiem, zaopatrzeni

w wysokie emerytury lub na

wet są jeszcze czynni w służ-

bie tego państwa. Tutaj — na

polskiej ziemi pozostały jed-

nak ślady ich zbrodni, mie-

jsca kaźni i męczeństwa lud-

zi, którzy ginęli za ideały

wolności i braterstwa, za Pol-

skę.

Podziemia dawnej siedziby

gestapo w Bytowie, mimo nie

wielkich zmian, zachowały

jeszcze swój pierwotny wy-

gląd.

GRACJAN FIJAŁKOWSKI

W NRF - przeciw Polonii

Wrzesniowa rocznica skłania do wielu refleksji i przemyśleń. I to nie tylko w naszym kraju, który pierwszy stał się ofiarą uzbrojonych hord hitlerowskich. Również w innych częściach Europy, ludzie realistycznie myślący i umiający wyciągnąć wnioski z nauk historii, wracają do daty 1 września 1939 r., podkreślając aktualną wymowę tej rocznicy w obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej.

Jedyny i to absolutny wyjątek stanowi Niemiecka Republika Federalna. Tam pomija się rocznicę września kompletnym milczeniem. W tym samym okresie organizuje się natomiast na wielką skalę różnego rodzaju prowokacyjne imprezy reżimistowskie, zwrócone przeciwko Polsce i innym krajom socjalistycznym: wiece i zgromadzenia związków przesiedleńczych, wystawy o „niemieckim wschodzie” itp. Znamienity to sposób odwracania uwagi opinii publicznej.

Wysiłki te są jednak mało skuteczne. Wrzesień pozostanie na zawsze w naszej pamięci i w pamięci innych narodów. W naszym kraju potrafiliśmy wyciągnąć właściwe wnioski z ówczesnej tragedii.

Tragedię tę razem z całym narodem przeżywała wówczas ludność ziem zlotowskiej i bytowskiej, cała Polonia w Niemczech. Szklanowani przez wiele lat jej działacze i członkowie — stali się w dniach wrześniowych obiektem krwawych prześladowań. Wielu pozabawiało

no pracy i wysiedlano z własnych gospodarstw, nastąpiły masowe aresztowania, hitlerowskie sądy w trybie przyspieszonym zaczęły szafować wyrokami, otwierali się szeroko bramy obozów koncentracyjnych. Oczywiście na samym początku zlikwidowano wszystkie polskie organizacje, zrabowano ich majątek. Ludność polska zamieszkała w ówczesnych Niemczech przeszła w latach wojny gehennę prześladowań i dyskryminacji.

Wielu Polaków mieszkało również obecnie w Niemieckiej Republice Federalnej. Mają tam swoje organizacje i stowarzyszenia, utrzymują kontakty z ojczyzną. Po doświadczeniach historii zdawać by się mogło, że niedobra przeszłość została na zawsze pogrzebana i ustosunkowanie się do mniejszości polskiej jest w tym kraju przynajmniej poprawne.

Niestety, co pewien czas dobiegają z NRF odgłosy i informacje świadczące, że niejedno krotkie bywa inaczej. Tak np. rozpetana w ostatnich tygodniach nad Renem antypolska kampania dotknęła również tamtejszą Polonię. W prasie pełno jest oszczerstw i publikacji wymierzonych m. in. w organizacje polonijne, prowokacyjnych insynuacji na temat rzekomej „działalności wywiadowczej” i „roziewania” komunistycznej propagandy. Ma to na celu potęgowanie nastrojów wrogości i izolowanie Polaków. Przypomina to uczucia Niemcy, jak np.

autor artykułu w miesięczniku „Begegnung mit Polen”, który stwierdza wręcz, że: „Polska mniejszość w NRF jest w dalszym ciągu krzywdzona i dyskryminowana”.

Hasłem do antypolskiej kampanii był zainicjowany przed trzema miesiącami atak w parlamencie zachodniemieckim na Związek Polaków „Zgodna”, przeciw któremu wytoczono cały plik naciąganych i zmyślonych zarzutów. Obecnej nagonce prasowej towarzyszą różne utrudnienia i szykany wobec działalności ugrupowań polonijnych, przy czym dba się o zachowanie pozorów i „konstytucyjnej legalności”.

Równocześnie zaś z drugiej strony wiele informacji wskazuje, że wzrasta się nacisk ze strony określonych czynników na przedstawicieli polskiej mniejszości, celem wciągnięcia ich do „współpracy” w realizacji bońskiej „nowej polityki wschodniej”, wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej.

Jak widać, stare i zdyskredytowane metody odzywają się NRF coraz pełniej również w stosunku do Polaków zamieszkałych między Łabą a Renem.

A. POLAN

Wczoraj
dzisiaj
jutro

Aleksander Nasibow KRYJÓWKA NAD ŁABĄ

Tłum. Wanda Wąsowska

(41)

— Nie tak szybko! Przegrywający ma prawo do rewanzu!
— Racja. No to jak rewanz, to rewanz. Niech pan pyta, ale jestem pewny, że pan przegra.

— A ja jestem pewny, że w pańskim magazynie nie ma aparatów do spawania.

Krebs przestał się śmiać i otworzył szeroko oczy.

— No, — mruknął, — ale pan trafił! Co prawda, to prawda, tego towaru nie mam.

— Odegrałem się! — zawołał Asker. — Mało tego, jestem przekonany, że pan ich nigdy nie miał!

Krebs chwilę milczał, jak gdyby się wahał, a potem odpowiedział:

— Co do tego to się pan pomylił. Były kiedyś w magazynie, a jakże. Przeszło rok leżały bezużytecznie, tylko czas traciłem na czyszczenie ich.

— A co się z nimi stało?

— Zabrali mi je, Gubbe. Mogę panu nawet powiedzieć, kto zabrał. Przyszli kiedyś w nocy jacyś dwaj wojskowi, przynieśli kartkę od głównego inżyniera — dotychczas mam ją u siebie — i wydałem im te aparaty. Zabrali je i nie zwrócili.

— No i dobrze — zażartował Asker — pozbył się pan kłopotu.

Rozstali się późnym wieczorem. Krebs poszedł do swojej fabryki, Asker wrócił do domu. W drodze cały czas rozmyślał nad tym, co usłyszał. Zawarcie znajomości z magazynierem poszło nadzwyczaj gładko. Bez trudu też uzyskał od niego cenną wiadomość, że aparaty do spawania rzeczywiście były zabrane kiedyś w nocy przez dwóch wojskowych.

Wszystko to zgadzało się z tym, co mówił Homan. Wniosek mógł być z tego tylko jeden: spawacz Wiesbach nie kłamał, opowiadając Homanowi o kryjówce w pobliżu Ostburga. W takim razie Weisbachowi można zaufać. Teraz Asker musi do niego trafić, aby wreszcie uzyskać dokładniejsze informacje o kryjówce, w której znajdują się te archiwa.

2

W konspiracyjnej organizacji antyfaszystowskiej Stahlker kierował jedną z „piątek”, działających na terenie miasta. Członkowie tej piątki kontaktowali się wyłącznie z nim. Jedyne kierownice piątek mieli dostęp do Schuberta, ale i oni widywali go bardzo rzadko, gdyż zasadniczo ogniwem łączącym ich z Schubertem był Karol Krüger.

Przed chwilą właśnie szatniarz z baru „Niebelung”, Hans Dietrich, należący do piątki Stahlkera, zakomunikował mu przez telefon, że musi się z nim natychmiast zobaczyć.

Stahlker udał się do baru zaraz po wyjściu z fabryki. Wechodząc tam oddał szatniarzowi czapkę, ten zaś razem z numerkiem wsunął mu do ręki kartkę papieru.

— Idź do umywalni — szepnął Dietrich — tam nikogo nie ma, więc będziesz mógł to przeczytać.

Stahlker zastosował się do tej wskazówki. Po przeczytaniu kartki podał ją, wrzucił do miski klozetowej i spuścił wodę. Informacja, którą otrzymał, była bardzo ważna. Postanowił więc zaraz udać się do Schuberta. Zachowując pogodny wyraz twarzy przeszedł do sali, zamówił kufel piwa, wypił go powoli, a potem również bez pośpiechu skierował się ku wyjściu.

— Masz opiekuna — szepnął Dietrich w chwili, gdy podawał mu czapkę.

Nakładając ją, Stahlker spojrzął do lustra, aby zobaczyć, co się dzieje na sali. Od jednego ze stolików podnosił się mężczyzna trzymający w ręku „Ostburger Zeitung”.

— To ten z gazetą? — zapytał szeptem.

— Tak.

Gięda Koszalińskiej Piosenki Żołnierskiej

SŁOWA: ADAM GOLIŃSKI MUZYKA: RYSZARD SZUTTA

PAMIĘTAMY

Je- szcze zo- sta-ło nam tro-chę łez
tych zbun- to wa-nych i mło- dzie-zych je- szcze pa-
mie- cią się- ga- my lat gro- zą spę- ta-nych i mę-
cz- nych pa- mie- ta- my ta- kie cza- sy kie- dy wio- sły wa- rły
kwa- ty pa- mie- ta- my na- gie drze- wa się- ga- ją- ce trzo- znie nie- ba la- ment ma- tek pa- mie-
ta- my sko- wył dzie- ci o- sa- la- ty i ma- rze- nia roz- wi- chrzo- ne wa- cie- niu
krzy- ży u- ko- zo- ne w cie- niu krzy- ży się skar- żące
nie- spę- ni- ne cze- ka- ją- ce

Jeszcze zostało nam trochę łez
tych zbuntowanych i młodzieńczych
Jeszcze pamięcią sięgamy lat
Grozą spętanych i męczenników.

Pamiętamy takie czasy
Kiedy wiosną marły kwiaty
Pamiętamy nagie drzewa
Siegnące trwożnie nieba
Lament matek pamiętamy
Skowyt dzieci oszalały

1 marzenia rozwichrzone
W cieniu krzyży ułożone
W cieniu krzyży się skarżące
Niespełnione, czekające

My dźwigamy ciężar wspomnień
Rozkrzyżowanych bólem, łzami
My spełniamy rozkaz wieków
Byśmy zawsze pamiętali.

II NAGRODA

Lasery milimikrony

W Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, gdzie przed 5 laty zbudowano pierwszy polski laser, bada się możliwości wykorzystania tego typu układów w wielu gałęziach przemysłu. Ostatnio grupa naukowców pod kierunkiem ppłk. doc. dr Zbigniewa Puźewicza, zwanego „ojcem” polskich laserów, rozpoczęła prace nad skonstruowaniem układu laserowego do precyzyjnego pomiaru długości. Urządzenie to — na razie jeszcze zestawione prowizorycznie — składa się z lasera połączonego z interferometrem pomiarowym zwie-

ciadła umieszczanego na ruchomej części badanej maszyny (np. obrabiarki) oraz niewielkiego komputera. Do badań użyto lasera gazowego o pracy ciągłej i promieniowaniu widzialnym. Dokładność pomiarów sięga 1/10 mikrona na odległość do 10 m, przy czym wynik pomiaru ukazuje się natychmiast na ekranie maszyny cyfrowej.

Zestaw taki spowoduje nie małą rewolucję w naszym przemyśle kontrolno-pomiarowym. Nie tylko bowiem znacznie wzrośnie dokładność pomiarów, ale — jak twierdzą konstruktorzy — będzie

się mógł nim posługiwać nawet niewykwalifikowany robotnik. Całkowitego zakończenia prac nad tym układem można się spodziewać w przyszłym roku.

(BN-T — PAP)

POMOC domowa przyjmie natychmiast. Samodzielny pokój zapewnimy, Koszalin, Rejtana 8.

Gp-2963

DYREKCJA ZAKŁADÓW MIĘSNYCH W SŁUPSKU zatrudni natychmiast następujących pracowników: ŚLUSARZA, HYDRAULIKA, MURARZA, STOLARZA, PALACZA z uprawnieniami do obsługi kotłów wysokopiętnych. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Zakłady Mięsne Słupsku, ul. M. Bucza 18, Sekcja Kadr, telefon 40-11.

K-2342-0

Zagraniczne kontakty uczonych z PAN

Współpraca uczonych z Polskiej Akademii Nauk z zagranicznymi ośrodkami naukowymi mi rozszerza się z każdym rokiem. Poszczególne placówki PAN oraz członkowie Akademii należą do 130 organizacji międzynarodowych oraz 141 towarzystw naukowych wielu krajów. W blisko 250 zjazdach i konferencjach, zorganizowanych w ub. roku przez między narodowe i zagraniczne instytuty i towarzystwa naukowe, uczestniczyło 852 pracowników nauki PAN.

Wyrazem bliskich kontaktów łączących polską naukę ze środowiskami uczonych za granicą, jak również dowodem uznania dla autorytetu wielu polskich naukowców, jest powołanie im zaszczytnych funkcji przez międzynarodowe stowarzyszenia naukowe. We władzach 43 organizacji naukowych zasiada obecnie 49 uczonych z PAN. Zastępca sekretarza naukowego Akademii, prof. dr Ignacy Malecki, już po raz drugi sprawuje funkcję wiceprezesa Międzynarodowej Rady Unii Naukowych (ICSU), która to rada patronuje większości tego typu towarzystw, jakie działają na świecie.

(BN-T PAP)

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM szczeniata rasy cocker spaniel z pełnym rodowodem maści czarnej. Słupsk, telefon 42-16. Gp-2970

FIAT 125 P (odbiór w Motolbucy) zamienię na nowego wartburga, skodę, moskwicę. Koszalin, Lampęgo 28 m 5 po 15. Gp-2941

ZAKŁAD Naprawy Samochodów Adam Litecki, Koszalin, Armii Czerwonej 65 (specjalizacja fabryczna) poleca usługi w zakresie napraw samochodów: syrena, wartburg, naprawy bieżące i naprawy kapitalne (szlify, regeneracje wałów). Gp-2960-0

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Warunki dobre. Koszalin, Ogrodowa 21, tel. 53-33. Gp-2959

KURSY dla palaczy kotłów c.o. niskiego ciśnienia, kotłów parowych wysokopiętnych, o rusztach mechanicznych i statycznych, operatorów urządzeń do uzdatniania i oczyszczania ścieków, i kursy bhp dot. wyżej wymienionych zakresów organizuje Okręgowy Ośrodek Szkolenia PZITS Koszalin, Jana z Koła 38 — NOT. Zapisy przyjmuje oraz informację udziela sekretariat PZITS telefon 72-36, 27-12. Gp-2935-0

KURS KRESLEN TECHNICZNYCH w zakresie ogólnobudowlanym organizuje w październiku Okręgowy Ośrodek Szkolenia przy PZITS w Koszalinie, ul. Jana z Koła 38 NOT. Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat PZITS tel. 72-36, 27-12. Gp-2934-0

Trzeba było odczepić się od tego gościa z gazetą. Ale jak? Aha, o tej porze Willy jest chyba jeszcze w garażu. Był to również jeden z jego piątek, kierowca ciężarówki, który parę tygodni temu odwoził Askera do Schuberta.

Po wyjściu z baru, Stahlker zawrócił do fabryki. Za nim ruszył człowiek z gazetą. Był to Adolf Torp. Gdy mechanik wszedł na teren fabryki, Torp pozostał na ulicy oczekując jego powrotu. Wiedział, że Stahlker pracował na pierwszej zmianie i że wobec tego długo tam nie zabawi.

Po 20 minutach z bramy fabryki wyjechała ciężarówka. Torp nie zwrócił na nią nawet uwagi.

Przejechałszy parę ulic, ciężarówka zwołała biegu. Willy obejrzał się dokoła i powiedział półgłosem:

— Chyba wszystko w porządku.

Wtedy siedzący na podłodze kabiny Stahlker podniósł się i usiadł obok niego.

— Czy już teraz chcesz wysiąść?

— Nie, jedź dalej, powiem ci, gdzie się zatrzymać.

Ciężarówka przejechała jeszcze parę ulic.

— Teraz wysiądę — powiedział Stahlker, gdy znaleźli się na jednej z najruchliwszych ulic.

Willy zahamował tuż przy chodniku. Stahlker wyskoczył i znikł po chwili w tłumie przechodniów.

Niedługo potem opowiadał Oskarowi Schubertowi o telefonie Dietricha, spotkaniu z nim w barze i otrzymanej od niego notatce. Dietrich donosił w niej o rozmowie ze swym przyjacielem — magazynierem fabryki „Hans Behmer”, Krebsem. Krebs, mając do niego absolutne zaufanie, w wielkiej tajemnicy zwierzył mu się z tego, o czym mówił ze swoim nowym znajomym, szoferem Gubbe.

— I co z tego wynika? — zapytał Schubert.

— A to, że jak twierdzi Krebs, w rzeczywistości nie miał on nigdy w magazynie aparatów do spawania.

Schubert podniósł głowę zaskoczony.

— Ani aparatów nie było — ciągnął Stahlker — ani nikt nigdy po nie się nie zjawiał. Oto jak ta sprawa wygląda.

— Proszę mówić dalej! — Schubert poruszył ramionami, jakby nagle zrobiło mu się zimno.

B. a. n.

KUPIMY GOSPODARSTWO ROLNE z przeznaczeniem NA DUŻĄ FERMĘ LISÓW I NOREK.

Potrzebne duże budynki w dobrym stanie. Pożądane światło, siła, woda w gospodarstwie a nie- mia niskich klas. Warunek konieczny — odległość od najbliższych gospodarstw minimum 500 mb. oraz położenie przy dogodnych trasach komunikacyjnych.

OFERTY prosimy kierować pod adresem: SPÓŁDZIELNIA PRACY I HODOWCÓW ZWIERZĄT FUTERKOWYCH „ALASKA” Gdynia, ul. Śląska 76/16, telefon 21-36-53 K-2809-0

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W SŁUPSKU, UL. RYBACKA 4a

OGŁASZA NABÓR

do 3-LETNIEJ SZKOŁY PRZYZAKŁADOWEJ

w zawodach:

- monter instalacji elektrycznych
- monter instalacji wod.-kan. i c.o.

ZAPISY przyjmuje się DO DNIA 25 WRZEŚNIA 1968 r. Podania należy składać w Sekcji Kadr tut. przedsiębiorstwa od godz. 7—15, w sobotę od godz. 7—13.

Warunkiem przyjęcia jest:

- ukończenie 8 klas szkoły podstawowej
- ukończenie 15 lat życia
- Dla uczniów starszych, których jeszcze nie obowiązywało ukończenie 8 klas, warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Poza tym kandydaci do szkoły muszą załączyć świadectwo lekarskie.

Wynagrodzenie otrzymywane będą zgodnie z obowiązującymi przepisami w sprawie zasad wynagradzania młodocianych. K-2755-0

REJONOWA DYREKCJA INWESTYCJI MIEJSKICH W WAŁCZU, pl. Wolności 1, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki warszawa typ M-20, nr podwozia 96392, nr silnika 20-172924. Cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w Rejonowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Wałczu, pl. Wolności 1, w dniu 23 września 1968 r., o godz. 9. Samochód można oglądać w dniach 19, 20 i 21 września br., pod ww adresem, w godz. od 8 do 14. Uczestnicy przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie dyrekcji, do dnia 23 września br., godz. 8. K-2804

ELEKTROWNIA WODNA ŻYDOWO w budowie, pow. Sławno, zatrudni natychmiast: 2 inżynierów lub techników budownictwa wodnego na stanowiska INSPEKTORÓW NADZORU, ekonomistów z wyższym wykształceniem i praktyką w inwestycji na stanowisko KIEROWNIKA DZIAŁU PLANOWANIA. Obowiązują aktualne wpisy w książce ubezpieczeń. Warunki pracy wg UZP dla przemysłu energetycznego. Zapewniana samodzielną zakwaterowanie w okresie budowy na warunkach hotelowych. Zgłoszenia kierować pod adresem jak wyżej. W uzgodnionych przypadkach zwrot kosztów przejazdu PKS lub PKP II kl. K-2806-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KOSZALINIE, ul. Mieszka I nr 32 zatrudni natychmiast: 40 MURARZY-TYNKARZY, 10 BETONIARZY, 2 CIEŚLI, 2 ZBROJARZY, 2 ELEKTRYKÓW, 2 STOLARZY, 40 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac prac. fiz. Wyczerpujące informacje dotyczące warunków pracy i płacy na miejscu. K-2808-0

ST. INSPEKTORA D. S. PRZYGOTOWANIA INWESTYCJI z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym albo ekonomicznym plus praktyką w zakresie inwestycji oraz PRACOWNIKA NA SAMODZIELNE STANOWISKO D. S. REALIZACJI INWESTYCJI z wykształceniem wyższym lub średnim plus praktyką w budownictwie. Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się w biurze Zarządu Inwestycji przy KZB Koszalin, ul. Laskonogiego 2 II p. K-2807-0

II Festiwal Pianistyki Polskiej

Dziś koncert w Koszalinie
Gra Regina Smendzianka

Przed rokiem mieszkańcy Koszalina i innych miast naszego województwa czuli się pokrzywdzeni, że omijają ich koncerty i recitale z Festiwalu Pianistyki Polskiej. W tym roku dyrekcja Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej postanowiła wystąpić zarówno z koncertem, przygotowanym na inaugurację Festiwalu, jak i dwoma następnymi, ujętymi w programie tej muzycznej imprezy, w Koszalinie, Wałczu, Kłobrzegu i Szczecinku. Dzisiaj, 7 bm. w Koszalinie, w sali Bałtyckiego Te-

atru Dramatycznego, o godzinie 18, słuchać będziemy koncertu symfonicznego KOS pod dyktando Andrzeja CWOJ DZIŃSKIEGO, z udziałem wybitnej pianistki o światowej sławie, Reginy SMENDZIANKI. W programie koncertu usłyszymy Koncert fortepianowy C-dur Beethovena, Concertino Zbigniewa Szymanowicza i Ignacego Paderewskiego Fantazję polską. Koncert ten powtórzony zostanie jutro w Słupsku, na II Festiwalu Pianistyki Polskiej. (iot)

W dniach 30 IX - 6 X

„Jesień - 1968”

Pod tą nazwą kryje się duża, masowa impreza, organizowana przez Okręgowy Związek Kolarski, Radę Wojewódzką LZS ZO PTTK, Woj. Komisję Turystyki Wiejskiej oraz ZW ZMW w Koszalinie. Pozyskano również współpracę kilku organizacji społecznych jak Liga Ochrony Przyrody, Kosz. Towarzystwo do Walki z Gruźlicą, Społ. Komitet Przeciwdziałania oraz Oddział Woj. PZU.

Tegoroczny rajd kolarski „Jasień 1968” będzie już drugą imprezą tego typu. Zacznie się 30 września i będzie trwał do 6 paź-

dziernika. Przyjazd kolarzy - turystów na metę nad jeziorem Jasień (w pow. bytowskim) przewidziano na popołudnie, 5 października.

W rajdzie mogą uczestniczyć zarówno młodzi turyści jak i dorośli w 3-6 osobowych zespółach. Start do rajdu może nastąpić z dowolnej miejscowości kraju.

Drużynowe i indywidualne zgłoszenia należy kierować do Kosz. Okręgowego Związku Kolarskiego Koszalin, ul. Moniuszki 15. Tam też można zasięgnąć bliższych informacji (tel. 69-00). Termin nadawiania zgłoszeń upływa 21 bm.

W dniach 5-6 października w Jasieniu odbędą się liczne imprezy jak występy, zgrupowania itp. Dla uczestników rajdu przygotowano wiele nagród upominków, odznak turystycznych itp. (el)

Rekordowe zbiory węgierek

Okazja do pomyślnych zakupów

Kierownik Wydziału Skupu Przetworstwa Węglowego w Koszalinie - Alfred Sowiznał - zawiadomił nas ostatnio, iż w powiatach No-

wy Sącz, Limanowa oraz Brzesko notuje się bardzo dużą podaż siłwek węgierek. Według przewidywań, podaż w tych powiatach będzie aż trzy razy większa niż w roku ubiegłym.

Wydział Skupu zwrócił się do instytucji i przedsiębiorstw handlowych o rychłe zainteresowanie się tą sprawą. Istnieje okazja do dobrego zaopatrzenia sklepów i kiosków owocowych w smaczne siłwki. Handlowcy winni zatem zadbać o sprawne zorganizowanie przetworów tych owoców. Istnieje możliwość zorganizowania zbiorowej sprzedaży również poprzez zakłady pracy.

Mamy nadzieję, że nasi handlowcy nie prześlą tej okazji i rekordowy zbiór w południowej części kraju ułatwi nam zakupy owoców, doskonale nadających się do przetworstwa domowego. (el)

Dokąd się wybierzemy?

III LIGA

W Słupsku: GRYF - ZAGŁĘBIE Konin (niedziela, godz. 16).

LIGA OKRĘGOWA

W Koszalinie: BAŁTYK - ORZEŁ Wałcz (sobota, godz. 16).

W Ustce: KORAB - DRAWA Drawsko (sobota, godz. 16).
W Białogardzie: WŁOKNIARZ - BYTOVIA (sobota, godz. 16).

W Sianowie: VICTORIA - CZARNI Słupsk (niedziela, godz. 16.30).

W Szczecinku: LECHIA - GWARDIA Koszalin (niedziela, godz. 16).

W Polczynie: POGOŃ - OLIMP Złocieniec (niedziela, godz. 16).

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

KLASA A

GRUPA I

W Sianowie: Victoria II - Granit (sobota, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

GRUPA II

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Tucznie: Jedność - Piast

Czł. (niedziela, godz. 15).

W Mirosławcu: LZS Mirosławiec - LZS Bionle (sobota, godz. 16).

W Czaplunku: Lech - Drzewiarz Swierczyna (niedziela, godz. 16).

W Gwdzie Wielkiej: LKS Wielim - Drawa II (niedziela, godz. 15).

W Złotowie: Sparta - Techa B. Bór (niedziela, godz. 16).

W Polczynie: Zorza - Żelga zbet Kalisz Pom.

W Słupsku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Rosnowie: Rossa - Iskra Białogard.

W Okonku: Gryf - Iskra Kr. (sobota, godz. 16).

W Wałcu: Tramp - Motor (sobota, godz. 16.30).

W Słupsku: Piast Sł. - Lechia II.

W Sławnie: SŁAWA - DARZBÓR Szczecinek (niedziela, godz. 16).

W Słupsku: Gryf II - Sokół (sobota, godz. 16).

W Miastku: Start - Gwardia II (niedziela, godz. 16).

W Ustce: Korab II - Czarni II (niedziela, godz. 16).

W Biesowicach: Garbarnia - Kuter (niedziela, godz. 15).

Powód

Maurice Chevalier na pytanie, dlaczego nie ożenił się w ciągu ostatnich 33 lat, odparł:

— Trudno może w to uwierzyć, ale gdy wstaje rano z łóżka, lubię mieć swoją bodek wybrę postawienia wpiętej prawej czy lewej nogi.

Bez skutku

Po mowach prokuratora i obrońcy sędzia pyta:

— Czy oskarżony może podać okoliczności łagodzące?

— Tak, proszę sądu. Będzie to mój dwudziesty z kolei wyrok. Wszystkie poprzednie wyroki nie odniosły jednak żadnego skutku.

Zdrowy pomysłu

Pewien cudzoziemiec zwiedzając Rzym za czasów papieża Piusa V wdał się w rozmowę z pewnym rzymskim mianinem, pytając o dzieje papieża, a wreszcie o panującego wówczas papieża. Kiedy dowiedział się, że ma on imię Pius (tj. po bożny) Piąty, zawołał ze zdziwieniem:

— Jakże to, na przeszło dwustu papieży dopiero Piąty jest pobożny?



Rys. „Eulenspiegel”

Aforyzmy

Dawniej dzieło chwaliło mistrza. Dziś mistrz chwali dzieło.

Gdyby pisano tylko to co jest niezbędne, jakże cienkie byłyby nasze książki.

Szczere słowa nie są eleganckie. Eleganckie słowa nie są szczere.

Trudno jest zostać poetą, ale jeszcze trudniej z tego żyć.

Zdarza się, że pisarz jest mniej wart, niż dzieło, które napisał.

Niektóre słowa przypominają posolone konfitury.

Habit nie stanowi mniucha, a pióro literata.

Słowa są jak jajka: po narodzinach dostają skrzydła.

Jeżeli Hemingway pisał dobrze dlatego, że robił to na stojąco, to niektórzy piszą, powinni siedzieć na kaktusie.

Niektórzy piszą od wiersza, inni od rzeczy.

Cóż z tego, że życie jest otwartą księgą, gdy na świecie jest tylu analfabietów.

Aria jednego słowa

Pewnego razu w Kopenhadze do sławnego rosyjskiego basy, Fiodora Szaliapina, który właśnie wychodził po koncercie z teatru, zwróciła się jakaś pani:

— Jestem baronowa Untengutt. Nie mogę doczekać się mojego szofera, mo że by pan zechciał krzyknąć głośno: Karolu?

— Pięćset marek!

— Co to znaczy pięćset marek?

— To moje honorarium, które wezmę od pani za pracę nie na scenie, lecz na ulicy — wyjaśnił śpiesznie.

Gdy baronowa zaakceptowała honorarium, Szaliapin zawołał:

— K-a-r-o-l-u!!!

Natychmiast podjechało auto baronowej a Szaliapin zwrócił się do szofera:

— Odbierz od swojej pani pięćset marek, które za robienie za mój występ na ulicy i wypij za moje zdrowie.

REDAGUJE ŚLUPSKI KLUB SZARADZISTÓW PRZY PDK

KRZYŻÓWKA NR 403

Z podanych niżej wyrazów należy samodzielnie ułożyć krzyżówkę — a wówczas litery znajdujące się w kratkach z cyframi uszeregowane w kolejności od 1 do 38, utworzą hasło na czasie, które można na deska bez wyrazów pomocniczych.

Wyrazy 3-literowe: — IWO, KIT, ODA, PKO, SOP, 4-literowe: — ATOM, CZEK, IOWA, KAPA, PIWO, REJS, SKIP, TRON, 5-literowe: — CISZA, GROSZ, INARI, MIEDZ, NASYP, NOSZE, OCEAN, OPOLE, RURKA, SCENA, SPIEW, TAREO, WACEK, WKŁAD, ZETOR, ZŁOTY, 11-literowe: — OSZCZĘDNOŚĆ. Ułożył: „ZIUTEK”

Zbawienna rada

Pewien podstarość powiedział kiedyś do Woltera:

— Nie rozumiem, po co pan tyle pisze. Przecież nie pan z tego nie ma. Niech pan lepiej weźmie przykład ze mnie. Nie jestem wcale zdolniejszy od pana, a już jestem podstarościm.

Pewność

Tristan Bernard wybrał się raz w towarzystwie przyjaciela na operetkę. Primadonna miała tak fatalną dykcję, że nie można było zrozumieć ani słowa z jej partii. Wychodząc z teatru, Bernard rzekł do przyjaciela:

— Tej kobiecie powierzyłbym nawet największą tajemnicę.



Polacy nie gęsi...

„Stwierdzono, że główna księgowa posiada własny samochód osobowy, który zakupiła w roku 1964, wychodząc za mąż z własnych oszczędności.”

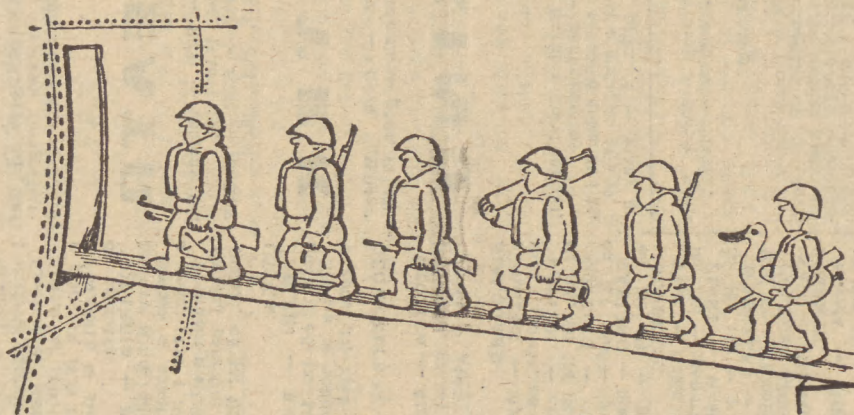
„Nie pobiera już renty, bo skończyła się kadencja inwalidy.”

„Telewizor wybrał sobie

własny program i bez naszej pomocy spłonął”.

„Informujemy, iż menu na asortyment aktualnie produkowany w językach obcych jest w opracowaniu i będzie w zakładach kat. I na przyszły sezon.”

(Z listów i pism instytucji wybrał J. K.)



Rys. „DDR”

Mądrości narodów

Upór jest zaletą mądrych a wadą głupich (afrykańskie)

Kto zna się z furtanem, snadnie stanie przed panem (staropolskie)

Głupi szuka prawdy, mądry spokoju. (seraidzkie)

Tyle zysku, co w pysku. (staropolskie)

Modlitwa kota nie spowoduje deszczu. (perskie)

Oczy widzą prawdę, uszy słyszą fałsz. (holenderskie)

Gdy jedno jest mądre, oboje są szczęśliwi. (wschodnie)

W gębie miód, w sercu lód. (rosyjskie)

Fachowiec

— Słyszałem, że napisał fascynującą książkę o wegetacji roślin. A co teraz robisz?

— Wegetuję...

Pokrewieństwo

Słynny rzeźbiarz Houdon chciał kiedyś iść do Komedii Francuskiej i poprosił o bilet.

— Na czym opiera pan swoją prośbę? — zapytał dyrektor teatru.

Houdon wskazał stojące w foyer teatru popiersie Woltera, którego był twórcą i rzekł:

— Choćby na tym, że on zawdzięcza mi swoje istnienie.

Na to dyrektor do kasjerki:

— Jeden wolny bilet dla ojca pana Woltera!

Zaleta

Gdy spytano Antystenesa Cynika, ucznia Sokratesa, jaką korzyść daje filozofia, ów odpowiedział:

— Pozwala mi ona nie nudzić się we własnym towarzystwie.

Sposób

— Wprost wytrzymać nie można. W sobotę żona zażądała ode mnie trzystu złotych, w poniedziałek potrzebowała znowu 250, a wczoraj kazała sobie dać znowu 200 złotych.

— Okropne. Na co ona traci tyle pieniędzy?

— Doprawdy nie wiem bo jej nie dałem ani grosza.

PODSŁUCHANE

Spotkali się dwaj szekowie: — Wyglądasz ostatnio nieszczęśliwie — mówi jeden. — Schudłeś okropnie. Co się z tobą dzieje?

— Zakochałem się w ha-

remie Mustafy.

— Słyszałeś, że Elżbieta wyszła za mąż za rentgenologa?

— Jest to chyba jedyny rentgenolog, który coś w niej znalazł.

— Przecież nie wyjdiesz za mąż za mężczyznę tylko dlatego, że dobrze tańczy.

— Oczywiście, że nie. On gra również bardzo dobrze w brydża.

Humor Jankesów

Rozprawa w sądzie przy siegłych w Chicago. Przewodniczący pyta oskarżonego:

— Proszę wyjaśnić jak umarła pańska pierwsza żona?

— Zjadła grzyby.

— A druga?

— Też zjadła grzyby.

— A trzecia?

— Zabiłem ją.

— Dlaczego?

— Bo nie chciała jeść grzybów.

Niezwykłe napisy

Na drzwiach urzędu stanu cywilnego w Londynie, w czasie przerwy obiadowej umieszczona następująca wywieszka:

„Przerwa obiadowa! Każdy ma jeszcze do godziny 15 szansę ostatecznego przemyślenia swej decyzji”.

W sklepie z aparaturą telewizyjną w Monachium:

„Utrwalaj na taśmie dźwiękowej wszystkie obietnice twego męża”.

Właściciel restauracji w Kopenhadze u wejścia do lokalu napisał:

„Nasze potrawy przyrządzane są z miłością”



Fot. J. Piątkowski

